



NR 9

WRZESIEŃ
XXVI (2017)

SKALPEL

BIULETYN WOJSKOWEJ IZBY LECARSKIEJ

ISSN 1230-493x

nakład 3800 egz.

Noblista prof. Kurt Wüthrich gościem WAT

Rewolucja w leczeniu przewlekłego zapalenia wątroby C

„Od Ujazdowa do Szaserowa” – 90 lat pediatrii wojskowej



XI MIĘDZYNARODOWY

ZJAZD POLSKIEGO TOWARZYSTWA
DYSFUNKCJI NARZĄDU ŻUCIA

„Interdyscyplinarne leczenie zaburzeń czynnościowych układu stomatognatycznego”

„Interdisciplinary management of temporomandibular disorders”



26-28 października 2017 r.

Pałac Wojanów

Patron Honorowy
IM Prof. dr hab. Marek Ziętek
Rektor Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu



UNIwersytet MEDYCZNY
IM. PIASTÓW ŚLĄSKICH WE WROCŁAWIU

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE I FORMULARZE ZGŁOSZENIOWE NA STRONIE: www.dysfunkcje.pl

Szanowne Koleżanki i Koledzy.

Jak już wcześniej wspominałem, najważniejszym wydarzeniem dla społeczności WAM-owskiej, w minionych tygodniach była kolejna Konferencja Stowarzyszenia Absolwentów WAM, która odbyła się w Gdańsku Sobieszewie w dniach 15–18 czerwca. Poza spotkaniami towarzyskimi i zwiedzaniem starego Gdańska oraz Muzeum II Wojny Światowej, podczas Konferencji przywołano pamięć kmdra dr Jana Sieczkowskiego, założyciela SA WAM. Uroczystość uświetniła swoją obecnością jego żona. Uczczono również Jubileusz 90-lecia urodził Pana płk w st. spocz. prof. dr hab. med. Teofana Domżała, nestora polskiej i wojskowej neurologii. Szeroką relację z Konferencji SA WAM w dalszej części „Skalpela” przedstawi Prezes Stowarzyszenia Andrzej Probudzi.

Podczas Konferencji SA WAM odbyło się również wyjazdowe

posiedzenie Rady Lekarskiej WIL, podczas którego poza sprawami bieżącymi podjęto, na mój wniosek, uchwałę o zaproszeniu na Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej, który odbędzie się w marcu 2018 r., naszych szacownych nauczycieli i uhonorowaniu ich odznaczeniami Wojskowej Izby Lekarskiej za wkład w nasze kształcenie.

Po zakończeniu konferencji, kiedy już wszyscy szykowali się do wyjazdu, dotarła do nas bardzo smutna wiadomość o śmierci naszego nauczyciela Pana płk. w st. spocz. prof. zw. dr hab. n. med. Jana Gocha, byłego Prorektora Wojskowej Akademii Medycznej oraz Dziekana Wydziału Lekarskiego WAM. W tym miejscu chciałem złożyć wyrazy szczerego współczucia Rodzinie Pana Profesora, głównie synowi Pana Profesora, naszemu Koledze, Profesorowi Aleksandrowi Gochowi, Kierownikowi Kliniki Kardiologicznej



10 Wojskowego Szpitala Klinicznego w Bydgoszczy.

Dużym wydarzeniem samorządowym było wyjazdowe posiedzenie Prezydium Naczelnej Rady Lekarskiej oraz Redaktorów Naczelnych biuletynów OIL i rzeczowników prasowych OIL, połączone z ich szkoleniem w Bydgoszczy w dniach 8–11 czerwca. Podczas posiedzenia wystosowano apel do premiera, ministra zdrowia oraz parlamentarzystów o pracy minimalnej pracowników ochrony zdrowia, przywołując ostatnią decyzję parlamentu rumuńskiego o minimalnej płacy dla lekarzy w Rumunii, która od 1 stycznia 2018 r. ma wynosić 3000 euro.

Szanowne Koleżanki i Koledzy,

Ponieważ obecnie trwa sezon urlopowy, życzę Wam wspaniałego rodzinnego wypoczynku, dużo słońca i miłych wrażeń urlopowych.

W związku ze zbliżającym się Świętem Wojska Polskiego, przesyłam Wam Koleżanki i Koledzy serdeczne żołnierskie pozdrowienia z życzeniami awansów, dalszego rozwoju zawodowego oraz satysfakcji ze służby dla dobra naszej Ojczyzny.

Prezes
Wojskowej Izby Lekarskiej
dr n. med. Jan SAPIEŻKO

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że w dniu
16.06.2017 r.

odszedł od nas na zawsze, na wieczny dyżur

Płk rez. prof. zw. dr hab. n. med. Jan Henryk GOCH

Prorektor Wojskowej Akademii Medycznej,
Dziekan Wydziału Lekarskiego WAM
wieloletni Kierownik Kliniki Kardiologicznej WAM i Uniwersytetu
Medycznego w Łodzi
człowiek wielkiego serca, wspaniały lekarz i nauczyciel,
wychowawca wielu pokoleń lekarzy wojskowych

Składamy kondolencje i wyrazy szczerego współczucia Rodzinie
i najbliższym,
a w szczególności synowi Prof. dr hab. n. med. Aleksandrowi
Gochowi.

Cześć Jego Pamięci.

Prezes i Rada Lekarska Wojskowej Izby Lekarskiej w Warszawie.

WYDAWCA:

Wojskowa Izba Lekarska

ul. Koszykowa 78

00-909 Warszawa

tel. (22) 621 12 11

(22) 621 04 93

tel. MON: 261/845 675

261/845 653

tel./faks MON: 261/845 580

e-mail: wojsko@hipokrates.org

www.wil.oil.org.pl

Konto WIL:

PKO BP S.A., IX O/Warszawa

50 1020 1097 0000 7802 0001 6741

redaktor naczelny:

Janusz Wasilewski

jw.medicus@interia.pl

sekretarz redakcji:

Ewa Kapuścińska

ewakapuscinska08@gmail.com

tel. (22) 621 04 93 w. 184

Rada Redakcyjna:

Jan Sapieżko

Jan Błaszczyk

Włodzimierz Aleksandrowicz

Renata Formicka

Kolegium redakcyjne:

Ewa Kapuścińska

Jacek Woszczyk

Artur Plachta

Marian Dóczyński

Konrad Maćkowiak

Fot. na I okładce:

Grzegorz Rosiński (WAT)

Opracowanie graficzne, łamanie:

Ewa Kapuścińska

Druk: LM Promotion

tel. 663 664 440

e-mail: biuro@lmpromotion.pl

Nakład: 3800 egz.

ISIN 1230-493x

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian redakcyjnych w nadsyłanych tekstach. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść listów do redakcji, ogłoszeń i reklam.

Spis treści

nr 9/2017

Szpalta Prezesa	1
Posiedzenie Rady Lekarskiej WIL w dniu 16 czerwca 2017 r.	3
Posiedzenie Prezydium RL WIL w dniu 21 lipca 2017 r.	4
Komunikat Komisji Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego Lekarzy i Lekarzy Dentystów WIL.....	5
XX Konferencja Naukowa Stowarzyszenia Absolwentów WAM.....	5
Rewolucja w leczeniu przewlekłego wirusowego zapalenia wątroby C	9
Ratujmy Muzeum Wojskowej Służby Zdrowia.....	11
Refleksje o mojej <i>alma mater</i> w jubileuszu jej 60-lecia.....	12
O położnictwie, plotkach szpitalnych i żołnierskim żołdzie... ..	13
Czterdzieści lat minęło.....	14
Niecodzienna wizyta w Wojskowej Akademii Technicznej	16
Pracownia Symulacji Medycznej w WIM	18
„Od Ujazdowa do Szaserowa” – 90 lat pediatrii wojskowej	19
„ <i>Praemium Honoris Cresovianae</i> ” dla lekarzy 105. KSzW w Żarach	22
Pułkownik Feliks Hahn (1863-?).....	24
Stetoskop Laenneca	28
Zachowajmy Ich w naszej pamięci!.....	28
Naprzód „Marines”!	
„Pozytywista do szpiku kości” – recenzja	29
„Choroby zmieniają świat” – recenzja.....	30
Dziewczyny lubią brzą...?.....	31
Monika Winnicka o sobie... ..	31

WOJSKOWA IZBA LEKARSKA

Prezes WIL:

dr n. med. Jan Sapieżko

Wiceprezes WIL:

dr n. med. Marian Dóczyński

plk dr n. med. Stefan Antosiewicz

lek. Artur Plachta

lek. dent. Jacek Woszczyk

lek. Konrad Maćkowiak

lek. dent. Marzena Mokwa-Krupowicz

dr n. med. Andrzej Probucki

prof. dr hab. n. med. Jan Błaszczyk

lek. Włodzimierz Aleksandrowicz

lek. dent. Jacek Woszczyk

Sekretarz WIL:

Zastępca Sekretarza WIL:

Skarbnik WIL:

Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej:

Przewodniczący Sądu Lekarskiego:

Przewodniczący Komisji Stomatologicznej:

Przewodniczący Komisji ds. Rejestru Lekarzy,

Wydawania PWZ i Praktyki Lekarskich:

dr n. med. Zbigniew Zaręba

BIURO WIL

Dyrektor Biura WIL:

mgr Renata Formicka

Sekretariat Biura WIL:

Ewa Petaś

tel. 22 621 12 11

tel. 22 621 04 93 w. 179

tel. 22 621 04 93 w. 174

Główna Księgowa:

mgr Dominika Sałapa

Sekretarz Sądu Lekarskiego:

mgr Bogdan Sieradzki

tel. 22 621 04 93 w. 178

Rejestr lekarzy:

mgr Edyta Klimkiewicz

tel. 22 621 04 93 w. 186

Doskonalenie zawodowe:

Karol Kociatkowski

tel. 22 621 04 93 w. 188

Praktyki prywatne:

mgr Patrycja Wonatowska

tel. 22 621 04 93 w. 175

Składki członkowskie:

mgr Katarzyna Stankiewicz

tel. 22 621 04 93 w. 180

Godziny pracy biura WIL: poniedziałek-piątek: 8.00-15.00

Posiedzenie Rady Lekarskiej WIL

w dniu 16 czerwca 2017 r.

W wyjazdowym posiedzeniu Rady Lekarskiej WIL połączonym z XX Konferencją Stowarzyszenia Absolwentów WAM uczestniczyło 14 członków Rady Lekarskiej. Uczestnikami posiedzenia byli również: dyrektor Biura WIL mgr Renata Formicka, radca prawny mec. Andrzej Niewiadomski oraz główna księgowa mgr Dominika Sałapa.

Posiedzenie otworzył i przewodniczył obradom Prezes Rady Lekarskiej Wojskowej Izby Lekarskiej Jan Sapieżko, który na wstępie serdecznie powitał członków RL WIL i pozostałe osoby uczestniczące w posiedzeniu. Po przyjęciu przez członków RL WIL porządku obrad Prezes zdał sprawozdanie ze swojej działalności w czasie od poprzedniego posiedzenia. Poinformował, że uczestniczył w Konwencji Prezesów OIL, podczas którego omawiane były bieżące sprawy.

Na wniosek kol. Marzeny Mokwy-Krupowies, zastępcy sekretarza Rady Lekarskiej WIL zostały rozpatrzone wnioski o zaopiniowanie kandydatów na stanowiska kierownicze w wojskowej służbie zdrowia dotyczące:

- płk. **Marka Rękasa** na stanowisko zastępcy dyrektora WIM w Warszawie;
- płk. **Grzegorza Szulińskiego** na stanowisko Przewodniczącego Rejonowej Wojskowej Komisji Lekarskiej ds. SKW i SWW w Warszawie;
- wniosek o ustanowienie biegłym sądowym przy Sądzie Okręgowym w Elblągu lek. **Roberta Stanisława Pawłowskiego**;
- wniosek dotyczący dr. n. med. **Krzysztofa Skórczewskiego** do pełnienia funkcji Konsultanta Wojewódzkiego w dziedzinie epidemiologii dla województwa mazowieckiego.

Rada Lekarska WIL jednogłośnie udzieliła poparcia wszystkim w/w osobom.

Następnie kol. Marzena Mokwa-Krupowies przedstawiła wnioski, które wpłynęły od podmiotów organizujących postępowania konkursowe o wytypowanie przedstawicieli WIL do komisji konkursowych

Rada zdecydowała o delegowaniu, jako swoich przedstawicieli do komisji konkursowych na stanowiska:

- Ordynatora Oddziału Chirurgii Urazowej i Ortopedii w 107 Szpitalu Wojskowym z Przychodnią SPZOZ w Wałczu – lek. **Jana Markowskiego**;
 - Pielęgniarki Oddziałowej Oddziału Rehabilitacji w 109 Szpitalu Wojskowym z Przychodnią SPZOZ w Szczecinie – dr. n. med. **Krzysztofa Szczura**;
 - Pielęgniarek Oddziałowych Oddziałów: Rehabilitacji Ogólnoustrojowej z Pododdziałem Rehabilitacji Kardiologicznej, Chorób Wewnętrznych, Oddziału Pediatricznego oraz I Oddziału Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej w Wojewódzkim Centrum Szpitalnym Kottliny Jeleniogórskiej – lek. **Leszka Jońskiego**;
 - Pielęgniarki Oddziałowej w Zintegrowanym Bloku Operacyjnym 4 Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką SPZOZ we Wrocławiu – lek. **Czesława Muczyńskiego**;
 - Zastępy Dyrektora ds. Lecznictwa WSPL SPZOZ w Stargardzie – dr. n. med. **Macieja Józefowicza**.
- Zabierając głos, zastępca przewodniczącego Komisji Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego kol. Mariusz Goniewicz omówił kolejno wnioski lekarzy, członków WIL o zwrot poniesionych przez nich kosztów związanych z uczestnictwem w konferencji naukowo-szkoleniowej, kursach doskonalących oraz szkoleniach i zaproponował podjęcie uchwał w tych sprawach. RL WIL podjęła kolejno 5 uchwał na podstawie pkt. 10 ppkt. 4 Załącznika Nr 1 do Uchwały Nr 9/16/VII XXXIV Zjazdu Lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej w sprawie dofinansowania kształcenia podyplomowego lekarzy i lekarzy dentystów, członków WIL w sprawie zwrotu kosztów uczestnictwa w kursach doskonalących oraz szkoleniach (uchwały nr **2997-3001**).

Kolejny punkt posiedzenia to akceptacja przez Radę Lekarską WIL

liczby punktów edukacyjnych proponowanych przez Komisję Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego na podstawie wniosku Dyrektora Wojskowego Instytutu Medycznego o przeprowadzenie Ogólnopolskiej Konferencji Naukowo-Szkoleniowej WIM w 108 SzWzP w Elku z udziałem Studenckich Kół Naukowych nt. „Immunologia w chorobach wewnętrznych” w dniach 13 -14.07.2017 r. w Elku – **7 punktów edukacyjnych** oraz wniosku Komendanta 10 WSzKzP w Bydgoszczy o przeprowadzenie I Konferencji Naukowo-Szkoleniowej zespołów ds. zakażeń szpitalnych podmiotów leczniczych, których założycielem jest Minister ON nt. „Kontrola zakażeń szpitalnych w świetle nowych wyzwań epidemiologicznych”, która przeprowadzona zostanie w dniu 27.10.2017 r. w Bydgoszczy – **6 punktów edukacyjnych**.

Przedstawioną przez kol. M. Goniewiczza ww. liczbę punktów edukacyjnych zaproponowaną przez Komisję Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego WIL na wnioski organizatorów tych szkoleń Rada Lekarska jednomyślnie zaakceptowała.

W dalszej części posiedzenia dotyczącej spraw finansowych, na wniosek kol. Andrzeja Probuckiego RL WIL podjęła uchwały w sprawie dofinansowania:

- udziału reprezentacji WIL w X Mistrzostwach Polski Lekarzy w Piłce Nożnej 6-osobowej, wpisowe (uchwała nr **2995**)
- w sprawie zakupu 50 sztuk książki pt. „Pozytywista do szpiku kości” o prof. Wiesławie Jędrzejczaku (uchwała nr **2996**).

W części posiedzenia dotyczącego spraw różnych i wolnych wniosków ustalono termin przyszłorocznego Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego, który odbędzie się w dniach 15-17.03.2018 r. w Centrum Konferencyjno-Szkoleniowym „BOSS” w Warszawie.

Po wyczerpaniu porządku obrad Prezes WIL Jan Sapieżko zamknął posiedzenie RL WIL.

R. F.

Posiedzenie Prezydium Rady Lekarskiej WIL

w dniu 21 lipca 2017 r.

W posiedzeniu uczestniczyło 7 członków Prezydium Rady Lekarskiej, dyrektor Biura WIL mgr Renata Formicka oraz protokolant p. Karol Kocialkowski.

Posiedzeniu przewodniczył Prezes Rady Lekarskiej Wojskowej Izby Lekarskiej Jan Sapieżko. Zaproponowany porządek posiedzenia przyjęty został jednogłośnie, po czym prowadzący Jan Sapieżko otworzył posiedzenie.

Zastępca Sekretarza RL WIL kol. Marzena-Mokwa Krupowies wniosowała o podjęcie decyzji w sprawie wydania zaświadczeń o posiadaniu prawa do udzielania świadczeń zdrowotnych w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej dla dwóch lekarzy spełniających warunki niezbędne do wydania tych zaświadczeń, podjęcia 1 uchwały w sprawie wniosku o przeniesienie i wpisanie na listę członków oraz do rejestru lekarzy/lekarzy dentyków WIL oraz podjęcia 26 uchwał w sprawie wniosków absolwentów Wydziału Wojskowo-Lekarskiego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi o przyznanie prawa wykonywania zawodu lekarza w celu odbycia stażu podyplomowego, wpisania na listę członków i do rejestru Wojskowej Izby Lekarskiej. Wobec braku zastrzeżeń formalnych do tych wniosków Prezydium RL WIL podjęło 27 uchwał (uchwały nr **3002-3028**).

Następnie na wniosek Przewodniczącego Komisji powołanej przez Radę Lekarską WIL do wydania orzeczenia w przedmiocie niezdolności lekarza członka WIL do wykonywania zawodu lekarza, Prezydium podjęło uchwałę w sprawie powołania zespołu wizytacyjnego do oceny wykonywania zawodu lekarza w ramach praktyki zawodowej (uchwała nr **3037**).

Prezydium RL WIL rozpatrzyło skierowane do niego i omówione szczegółowo przez kol. Marzenę Mokwę-Krupowies wnioski o opiniowanie kandydatów na sta-

nowiska i postanowiło o udzieleniu poparcia nw. lekarzom:

- dr. n. med. Ryszardowi Mądrymu na stanowisko konsultanta wojewódzkiego w dziedzinie chirurgii plastycznej;
- lek. Zbigniewowi Chrostowskiemu o ustanowienie biegłym sądowym przy Sądzie Okręgowym w Elblągu na kolejną kadencję.

Prezydium RL rozpatrzyło także wnioski o wyznaczenie swoich przedstawicieli do udziału w komisjach konkursowych i zdecydowało o delegowaniu do komisji konkursowych na stanowiska:

- Pielęgniarek Oddziałowych – w oddziałach Wewnętrznym 1, Anestezjologii i Intensywnej Terapii, Rehabilitacyjnym z Pododdziałem Wczesnej Rehabilitacji Neurologicznej oraz Położnej Oddziałowej Oddziału Ginekologicznego w SPZOZ w Hrubieszowie – dr. **Zbigniewa Plewę**;
- Pielęgniarki Oddziałowej Oddziału Chirurgii Ogólnej w Żaganiu – Filii 105 Kresowego Szpitala Wojskowego z Przychodnią – lek. **Janusza Jasińskiego**;
- Zastępcy Dyrektora ds. Lecznictwa w Szpitalu Specjalistycznym MSWiA SPZOZ w Otwocku – lek. **Janusza Wasilewskiego**.

Przewodniczący Komisji Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego kol. S. Antosiewicz omówił kolejno wnioski lekarzy, członków WIL o zwrot poniesionych przez nich kosztów związanych z uczestnictwem w konferencji naukowo-szkoleniowej, kursach doskonalących oraz szkoleniach i zaproponował podjęcie uchwał w tych sprawach. Prezydium RL WIL podjęło kolejno 8 uchwał na podstawie pkt. 10 ppkt. 4 Załącznika nr 1 do Uchwały nr 9/16/VII XXXIV Zjazdu Lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej w sprawie dofinansowania kształcenia podyplomowego leka-

rzy i lekarzy dentyków, członków WIL w sprawie zwrotu kosztów uczestnictwa w kursach doskonalących oraz szkoleniach (Uchwały nr **3029-3036**).

Kolejny punkt posiedzenia to akceptacja przez Prezydium RL WIL liczby punktów edukacyjnych proponowanych przez Komisję Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego na podstawie wniosków Wojskowego Instytutu Medycznego o przeprowadzenie:

- konferencji szkoleniowej nt: „TACMED-WIM”, która ma odbyć się w dniach 14-15 września 2017 r. w Warszawie – **16 punktów edukacyjnych**;
- konferencji szkoleniowej nt: „III Interdyscyplinarna Konferencja Środowisk Medycznych”, która ma odbyć się w dniach 28-30 września 2017 r. w Ryni – **11 punktów edukacyjnych**;
- kursu doskonalącego na zlecenie WIL nt: „Postępowanie w wypadkach masowych i katastrofach”, który przeprowadzony zostanie przez CKPDZISM WIM w dniach 20-22 października 2017 r. w Warszawie – **13 punktów edukacyjnych**.

Przedstawioną przez kol. S. Antosiewicza ww. liczbę punktów edukacyjnych zaproponowaną przez Komisję Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego WIL na wniosek organizatora tych szkoleń Prezydium RL jednomyślnie zaakceptowało.

W dalszej części posiedzenia dotyczącej spraw finansowych na wniosek zastępcy sekretarza kol. Marzeny Mokwy-Krupowies podjęto uchwałę o zwrocie utraconych zarobków członkowi Prezydium RL WIL (Uchwała nr **3038**).

Po wyczerpaniu porządku obrad Prezes WIL Jan Sapieżko zamknął posiedzenie Prezydium RL WIL.

R. F.

Komunikat Komisji Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego Lekarzy/Lekarzy Dentystów WIL

Komisja Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego Lekarzy/Lekarzy Dentystów WIL informuje, że w miesiącach październik–grudzień 2017 r. odbędą się kolejne bezpłatne kursy doskonalące dla lekarzy/lekarzy dentystów członków WIL na bazie Centrum Kształcenia Podyplomowego, Doskonalenia Zawodowego i Symulacji Medycznej (CKPDZiSM) Wojskowego Instytutu Medycznego przy ulicy Szaserów 78 w Warszawie zgodnie z przedstawionym poniżej planem tematycznym.

Plan tematyczny przedsięwzięć szkoleniowych Ośrodka Doskonalenia Zawodowego WIL na IV kwartał 2017 roku¹⁾

Lp.	Temat przedsięwzięcia	Nazwa przedsięwzięcia	Termin i miejsce realizacji	Maksymalna liczba uczestników
1.	Diagnostyka ultrasonograficzna w medycynie ratunkowej	Kurs doskonalący	5-7 października CKP WIM	25 osób
2.	Postępowanie w wypadkach masowych i katastrofach	Kurs doskonalący	2-22 października CKP WIM	20 osób
3.	ACLS – Zaawansowane zabiegi resuscytacyjne u osób dorosłych	Kurs doskonalący	19-20 października CKP WIM	6 lub 12 osób
4.	ACLS – Zaawansowane zabiegi resuscytacyjne u osób dorosłych	Kurs doskonalący	17-18 listopada CKP WIM	6 lub 12 osób
5.	Profesjonalny zespół urazowy	Kurs doskonalący	7-8 grudnia CKP WIM	20 osób

¹⁾ tematyka doskonalenia zawodowego może być w miarę potrzeb w ciągu wymienionego wyżej okresu poprawiana lub uzupełniana.

Dane Uzupełniające

- Kandydaci do odbycia kursu powinni na bieżąco opłacać składki członkowskie na rzecz WIL** i rozpatrywani będą na podstawie wniosków lekarzy członków WIL potwierdzonych i zaopiniowanych przez przełożonych (nie dotyczy lekarzy emerytów), przesłanych do Wojskowej Izby Lekarskiej i do podmiotu medycznego (organizatora kursu) nie później **niż 21 dni** przed planowanym terminem kursu.
- Lekarze będący żołnierzami rezerwy składają wnioski na 21 dni przed planowanym terminem kursu bezpośrednio do organów wymienionych w pkt. 2.
- Informacja o kursach doskonalących na 2017 r. pojawiła się w Skalpelu Nr 1/17 i na stronie internetowej WIL i CKPDZiSM WIM.

Nadto przypomina się również, że od 1 stycznia 2015 r. Wojskowa Izba Lekarska refunduje lekarzom/lekarzom dentystom – członkom WIL koszty ich uczestnictwa w kursach doskonalących oraz wspiera finansowo osoby ubiegające się o stopień naukowy na podstawie obronionych rozpraw naukowych (**refundacja kosztów lub wsparcie finansowe nie może w roku kalendarzowym przekroczyć kwoty 3000 zł - do tego limitu wlicza się również bezpłatne kursy organizowane w 2017 r. przez WIL**) – po spełnieniu warunków określonych w uchwale nr 8/17/VII z dnia 17 marca 2017 r. XXXV Zjazdu Lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej (**tekst tej uchwały wraz z załącznikami opublikowany został w biuletynie „Skalpel” Nr 4/2017 i na stronie internetowej WIL - www.wil.oil.org.pl**).

Karol KOCIAŁKOWSKI

W dniach 15-18 czerwca br. w Gdańsku na Wyspie Sobieszewskiej odbyła się kolejna, XX Konferencja Naukowa Stowarzyszenia Absolwentów WAM. Z kilku powodów była to konferencja szczególna.

Po pierwsze, było to już 20 nasze spotkanie w ramach stowarzyszenia; po drugie, mija właśnie 20 lat od śmierci naszego kolegi i przy-

XX Konferencja Naukowa Stowarzyszenia Absolwentów WAM

jaciela, pomysłodawcy, założyciela i pierwszego Przewodniczącego SA WAM kpt. rez. dr. n. med. Jana Sieczkowskiego; po trzecie, w tym roku nasz nauczyciel i przyjaciel prof. dr hab. n. med. Teofan Maria

Domżał *doctor honoris causa* Łódzkiego Uniwersytetu Medycznego kończy 90 lat; po czwarte, pierwszy raz w historii naszego stowarzyszenia w konferencji wzięła udział Rada Wojskowej Izby Lekarskiej

Spotkanie WAM-owców

z jej przewodniczącym dr. med. Janem Sapieżką na czele i wreszcie *po piąte*, po wielu latach nieobecności konferencję zaszczylił swoją obecnością urzędujący Szef Służby Zdrowia WP w osobie gen. bryg. dr. med. Stanisława Żmudy.

Konferencja zgromadziła blisko 200 osób z całego kraju, które dotarły na miejsce naszego spotkania w godzinach wieczornych 15 czerwca, tak aby od rana następnego dnia można było wziąć udział w obradach.

16 czerwca (piątek), punktualnie o godzinie 9.00 Prezes SA

Wspomnienie o Janku Sieczkowskim rozpoczyna dr Janusz Szeluga

WAM otworzył konferencję witając wszystkich zgromadzonych uczestników i zaproszonych gości, a wśród nich małżonkę naszego założyciela panią dr n. med. Elżbietę Sieczkowską, dostojnego jubilata prof. dr. hab. n. med. Teofana Marię Domżała, Szefa Służby Zdrowia WP pana gen. bryg. dr. n. med. Stanisława Żmudę oraz członków Rady Lekarskiej i Biura WIL.



Serdecznie powitany został przez wszystkich zgromadzonych jedyny

Kpt. rez. dr n. med. Jan Sieczkowski urodził się 1 maja 1947 r. w Łowiczu, gdzie ukończył szkoły podstawową i średnią, a następnie w roku 1964 podjął studia na VII Kursie Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi. W czasie studiów przeszedł „szkołę wojska” pod dowództwem płk. Stanisława Sobczyka i znanego wszystkim WAM-owcom zastępcy ds. politycznych mjr. Andrzeja Dzieciółowskiego.

Studia ukończył w roku 1970 i został skierowany na staż podyplomowy do 7 Szpitala Marynarki Wojennej w Gdańsku-Oliwie. Następnie służbę odbywał na różnych stanowiskach w jednostkach MW. Dzięki swojej pracowitości, umiejętnościom i wiedzy, po uzyskaniu specjalizacji z chirurgii ogólnej został przeniesiony na stanowisko asystenta w Oddziale Chirurgicznym 7 Szpitala MW. Był bardzo dobrym oficerem lekarzem odnoszącym liczne sukcesy zawodowe. Jednym z sukcesów może być zdarzenie z połowy lat 70-tych, kiedy to został z oddziału oddelegowany na zabezpieczenie medyczne rejsu bojowego okrętu podwodnego. W trakcie zanurzenia poważnie zachorował jeden z marynarzy, u którego Janek rozpoznał zapalenie wyrostka robaczkowego. Zameldował o tym dowódcy okrętu twierdząc, że marynarz musi być pilnie operowany. W tym czasie na wynurzenie okrętu na Morzu Północnym, na którym się znajdowali nie było szans więc dowódca stwierdził: „zestaw do operacji na okręcie jest, to go doktor zoperuj”. Nie było wyjścia. Eter do znieczulenia aplikował sanitariusz, którego Janek instruował ile kropli ma podawać. Wyrostek został usunięty. Powikłań nie było.

Operacja na morzu w warunkach zanurzenia to było coś. Przyniosła Jankowi rozgłos ale także nieprzychylnie, a niekiedy wręcz wrogie reakcje kolegów – szczególnie tych starszych i nie-WAMowców. Właśnie odnoszone tego typu sukcesy przy uporze i umiejętności twardej obrony własnego zdania i przekonań nawet wobec

przełożonych spowodowały przeniesienie go z Oddziału Chirurgicznego 7 Szpitala MW do Eskadry Lotnictwa Morskiego w Gdyni Babich Dołach.

Nie widząc dla siebie miejsca i możliwości dalszego rozwoju w Wojskowej Służbie Zdrowia zdecydował się na odejście z armii. Podjął pracę jako asystent w Klinice Chirurgii Akademii Medycznej w Gdańsku u prof. prof. Zdzisława Wajdy i Zbigniewa Grucy. Odbił staż naukowy w klinikach w USA i rozpoczął przygotowania do habilitacji oraz dodatkowej specjalizacji z urologii.

Pomimo odejścia z szeregów wojska w dalszym ciągu pozostawał w ścisłym kontakcie z kolegami z WAM, a w trakcie któregoś ze spotkań towarzyskich rzucił hasło utworzenia Stowarzyszenia Absolwentów WAM. Hasło rzucone na podatny grunt spowodowało zgromadzenie grupy entuzjastów tego pomysłu i powstanie SA WAM. Pierwszym Prezesem Stowarzyszenia został właśnie Janek Sieczkowski.

Lecz jak to w życiu bywa, wtedy kiedy wszystko zaczyna się lepiej układać musi się zdarzyć coś, co pokrzyżuje wszystkie plany. Janek zachorował. Walczył dzielnie z chorobą kilka lat. W walce tej wspomagała go rodzina i przyjaciele. Niestety nie udało się. Odszedł od nas w wieku 50 lat w dniu 13 września 1997 r. pozostawiając żonę, osierocając dwoje dzieci oraz całe Stowarzyszenie Absolwentów Wojskowej Akademii Medycznej.

Od 20 lat kontynuujemy dzieło Janka, wspominamy go przy każdym naszym spotkaniu i jesteśmy mu wdzięczni za to, co zrobił dla nas, dla całej społeczności WAM-owskiej.

Zarząd i Członkowie SA WAM





Prezes WIL dr Jan Sapieżko w towarzystwie prezesa SA WAM dr. Andrzeja Probuskiego wręczają prof. T. M. Domżałowi symbol WIL – pamiątkową statuetkę Asklepiosa

członek SA WAM, który wziął udział we wszystkich 20 dotychczasowych konferencjach naszego stowarzyszenia pan kmr w st. spocz. prof. dr hab. n. med. **Kazimierz Dęga**.

Kończąc powitanie prezes cytował złotą myśl autora „Małego Księcia” Antoine’a de Saint-Exupéry’ego:

*„Najważniejsze jest, by gdzieś istniało to, czym się żyło:
I zwyczaj, i święta rodzinne.
I dom pełen wspomnień.
Najważniejsze jest by żyć dla powrotu”.*

Stwierdzając jednocześnie, że wszystko co członkowie SA WAM robią od ponad 20 lat jest właśnie życiem dla powrotu.



„Od WAM do WIM” – wykład jubileuszowy prof. T. M. Domżała

Jako pierwszy głos zabrał kolega dr med. **Janusz Szeluga**, który w bardzo osobistym i emocjonalnym wystąpieniu przybliżył zebrany sylwetkę kpt. rez. dr. med. **Jana Sieczkowskiego** (p. ramka na stronie obok). Przypomnił nie tylko jego drogę do WAM, ale także przebieg służby po jej ukończeniu i liczne zdarzenia z pracy po odejściu z wojska. Z opowieści wyłoniła się sylwetka człowieka szlachetnego i niezłomnego, potrafiącego współczuć i pomagać innym, ale także walczyć o swoje racje. Wszyscy, którzy znali Janka takim go zapamiętali, a namacalnym dowodem jego uporu w dążeniu do celu jest m.in. działające od ponad 20 lat jego/nasze stowarzyszenie.

Kolejne wystąpienie to wygłoszona przez prof. dr. hab. n. med. **Adama Stępnia** laudacja na cześć prof. dr. hab. n. med. **Teofana Marii Domżała**. Prof. Adam Stepień, jako uczeń i następca prof. Teofana Domżała mając z nim przez wiele lat bliskie kontakty jest osobą, która mogła i dokonała najpełniejszego przedstawienia sylwetki dostojnego jubilata.

Wszyscy jednak oczekiwaliśmy na wykład profesora, który w pierwotnej wersji nosił tytuł „Moje 60 lat z neurologią” natomiast w trakcie konferencji został przedstawiony jako „**Od WAM do WIM**”.

Zanim jednak pan profesor przystąpił do wykładu prezesa RL WIL i SA WAM dr med. Jan Sapieżko i dr med. Andrzej Probuski złożyli jubilatowi w imieniu całej społeczności absolwentów WAM i lekarzy wojskowych serdeczne życzenia kolejnych długich lat życia i wręczyli Statuetkę Asklepiosa oraz Honorową Odznakę SA WAM.

Wykład ilustrowany licznymi archiwalnymi zdjęciami i poprowadzony z dużą dawką humoru zachwycił wszystkich, a sam profesor, który za kierownicą własnego samochodu przyjechał z Warszawy do Sobieszewa, wzbudził podziw wszystkich zebranych, z których jedni określili go jako „Młodego



Dostojny jubilat prof. dr hab. n. med. **Teofan Maria Domżał**

90-latką” inni jako „90 letniego Młodzieńca”.

Po zakończonym wykładzie młodzi artyści Marta Zawada-Żychlińska pianistka, absolwentka Akademii Muzycznej w Łodzi oraz śpiewak Bartosz Rener, absolwent Akademii Muzycznej w Gdańsku przedstawili zadedykowany prof. Teofanowi Domżałowi recital, zawierający wiązkę najpiękniejszych światowych przebojów musicalowych.

Na zakończenie tej części obrad wszyscy zebrani na sali uczestnicy odśpiewali profesorowi gromkie „Sto lat”.

Po kilkunastominutowej przerwie, w trakcie której nie milkły słowa uznania dla profesora T. Domżała rozpoczęliśmy drugą część konferencji.

Prof. dr hab. n. med. **Hieronim Bartel** kolejny raz przypomniał nam sylwetki osób związanych przed laty z naszą uczelnią i będących częścią jej chlubnej historii. Tym razem były to sylwetki 5 pierwszych dziekanów Wydziału Lekarskiego WAM:

Spotkanie WAM-owców

- płk. prof. dr. hab. med. **Bolesław Gwoźdź** (dziekana WL WAM w latach 1958-1959),
- płk. prof. dr. hab. med. **Józefa Borsuka** (dziekana WL WAM w latach 1959-1964),
- płk. prof. dr. hab. med. **Jana Chomiczewskiego** (dziekana WL WAM w latach 1964-1971),
- gen. bryg. prof. dr. hab. med. **Władysław Tkaczewski** (dziekana WL WAM 1971-1974)
- płk. prof. dr. hab. med. **Kazimierz Trznadla** (dziekana WL WAM w latach 1974-1977).

Jak zwykle bardzo interesujący wykład prof. Hieronima Bartla „najznakomitszego kronikarza WAM” ilustrowany był licznymi, archiwalnymi zdjęciami, opatrzonymi różnymi, często niezwykle osobistymi komentarzami.

Kolejnym wykładowcą był zaprzyjaźniony z naszym stowarzyszeniem i biorący od lat udział w naszych spotkaniach były Rektor Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni kadm. prof. dr. hab. inż. **Antoni Komorowski**. W krótkiej, choć obejmującej ponad 30 prze-zroczy prezentacji, przedstawił nam historię miejsca, w którym aktualnie się znajdowaliśmy – Wyspy Sobieszewskiej. Historia bardzo ciekawa chociaż krótka, gdyż jej początek sięga zaledwie XIX wieku. Poza historią wyspy wskazał kilka bardzo interesują-

cych obiektów przyrodniczych i infrastrukturalnych, które na wyspie warto zobaczyć.

Prezentacja przygotowana przez kol. **Stanisława Gawrońskiego** przypominająca nam nasze dotychczasowe konferencje związane z wodą – i tą większą, i mniejszą – np. Gdańsk, Karlskrona, Bornholm, Augustów była ostatnią wygłoszoną w części naukowej naszego spotkania. Przedstawione ze znanstwem tematu, bogato zilustrowane zdjęciami, podbarwione dużą dawką humoru i skupiające uwagę słuchaczy „nasze rejsy” potwierdziły cechy wykładów charakterystyczne dla prezentacji Stasia Gawrońskiego.

Na zakończenie tej części spotkania odbyło się zebranie członków stowarzyszenia, na którym przedstawiono bieżące problemy pojawiające się w pracy zarządu i wstępne plany na przyszły rok.

Po zakończonej części naukowej XX Konferencji SA WAM Rada Lekarska Wojskowej Izby Lekarskiej udała się na posiedzenie, w trakcie którego omówiono bieżącą działalność Wojskowej Izby Lekarskiej oraz problemy dotyczące jej członków. Zwrócono szczególną uwagę na zbliżające się zakończenie VII kadencji i wybory członków WIL na VIII kadencję oraz podjęto uchwały niezbędne do bieżącego funkcjonowania WIL.

Popołudnie przeznaczone zostało na odpoczynek i przygotowania do wieczornego bankietu. Można było wykorzystać poprawiającą się pogodę na spacer po plaży, odpoczynek w pokoju czy też spotkania koleżeńskie przy kawie na tarasie kawiarni hotelowej.

O godzinie 19.00 rozpoczął się bankiet. Przy 10-12 osobowych suto zastawionych stołach rozsiadli się WAM-owcy, najczęściej w grupach rocznikowych (najliczniej reprezentowany był XIII kurs WAM, który musiał zająć aż 2 sąsiadujące stoły) lub specjalizacyjnych (2 stoły neurologów skupionych wokół profesora T. Domżała). Ulokowanie DJ i sali tanecznej w osobnym pomieszczeniu zapewniło spokój i pozwoliło na swobodne rozmowy w głównej sali bankietowej. Ze względu na czekający nas dość intensywny program w dniu następnym bankiet zakończył się o godziny 2.00.

Sobota od rana straszyla nas chmurami i drobnymi próbami wodnymi. Kiedy jednak rozpoczęliśmy wycieczkę do Gdańska pogoda poprawiła się i mogliśmy swobodnie wraz z przewodnikami zobaczyć najładniejsze miejsca Starego Miasta. Ponad 2 godzinny spacer po mieście zakończył się przed budynkiem Muzeum II Wojny Światowej, którego zwiedzenie zajęło kolejne 2,5 godz. Zarówno sam budynek muzeum jak i przygotowana



Pierwszych dziekanów Wydziału Lekarskiego WAM wspomina prof. Hieronim Bartel



Od prawej: prof. T. Domżał, gen. Stanisław Żmuda, Prezes WIL dr Jan Sapieżko z małżonką



Spacer po starym Gdańsku



Kończąca nasze 20. spotkanie impreza plenerowa – ognisko

wewnątrz wystawa sprawiły na zwiedzających ogromne wrażenie. Mielśmy także możliwość oceny tej placówki kulturalnej w świetle toczącego się od pewnego czasu sporu o jej kształt i przyszłość.

Po zwiedzeniu muzeum autobusami, trasą koło nowego gdańskiego stadionu i tunelem pod Martwą Wisłą, wróciliśmy do hotelu gdzie w „Domku Myśliwskim” o godzinie 19.00 rozpoczął się ostatni punkt programu naszego

spotkania – ognisko. Oprócz doskonałego ogniskowego menu i świetnej muzyki zespołu pana Czesława mogliśmy podziwiać talenty wokalne-recytatorskie naszych kolegów, m.in. kol. Piotra Łyczaka, potańczyć parami i zespołowo pośpiewać. Sprzyjająca pogoda pozwoliła na długonocne biesiadowanie.

Niedziela przywitała nas pięknym słoneczkiem, ale niestety po

śniadaniu musieliśmy się rozstać. Rozjechaliśmy się jak zwykle w dobrych humorach, chociaż z nutką żalu, że to już koniec. A ponieważ w opiniach uczestników konferencji było to kolejne udane spotkanie, organizatorzy zebrali wiele wstępnych deklaracji uczestnictwa w następnej XXI (oczko?) Konferencji SA WAM za rok.

Andrzej PROBUCKI

zdjęcia: JACEK WOSZCZYK

Rewolucja w leczeniu przewlekłego wirusowego zapalenia wątroby C

Zakażenie HCV jest najczęstszą przyczyną przewlekłej choroby wątroby. Liczbę zakażonych na świecie szacuje się na 180-200 mln. Chociaż dane dotyczące epidemiologii w Polsce są niepewne, to przyjmuje się, że u około 2% populacji stwierdza się obecność przeciwciał anti-HCV, z czego u 30-40% jest obecny wirus przewlekłego zapalenia wątroby C. Tak więc szacunkowa liczba chorych przekracza 200 tys.

Powszechnie stosowanym testem w badaniach przesiewowych jest badanie obecności przeciwciał przeciw HCV. Jednak podstawą rozpoznania jest stwierdzenie we krwi materiału genetycznego

wirusa (RNA HCV) metodą PCR. Należy bezwzględnie pamiętać, że samo stwierdzenie obecności przeciwciał anti-HCV nie jest równoważne z chorobą.

Wirus zapalenia wątroby typu C jest przenoszony głównie drogą parenteralną. O ile w latach 70. i 80. ub. wieku było to głównie przetaczanie krwi i preparatów krwiopochodnych to obecnie, dzięki coraz doskonalszej prewencji, wśród przyczyn nowych zakażeń są stosowanie narkotyków dożylnych, drobne zabiegi ambulatoryjne, leczenie stomatologiczne oraz tatuaże. Rzadko do zakażenia dochodzi drogą płciową. Ryzykowne zachowania seksualne i duża liczba partnerów zwiększa ry-

zyko. U 2-4 % chorych do zakażenia może dochodzić w trakcie porodu. Wyróżniamy 6 genotypów HCV, których oznaczenie ma ogromne znaczenie w rokowaniu i wyborze optymalnego leczenia. W Polsce około 80% chorych zakażonych jest genotypem 1, kilkanaście procent genotypem 3, stosunkowo rzadko spotyka się w Polsce genotyp 4, jeszcze rzadziej 2.

Zakażenie HCV, w ogromnym odsetku przypadków, ma przebieg bezobjawowy. Do pojawienia się marskości, a w jej następstwie rzyka raka pierwotnego wątroby dochodzi tylko u 30-40% chorych. Niemal nigdy nie zdarza się to wcześniej niż po 20-30 latach choroby.



Pierwszym lekiem wprowadzonym do leczenia przewlekłego wirusowego zapalenia wątroby (pwzw) C, w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, był interferon alfa. Pozwalał on na uzyskanie trwałej eliminacji wirusa (SVR - sustained viral response) zaledwie u 8-10% chorych. Wprowadzenie pegylowanych postaci interferonu alfa, powszechne dołączenie do leczenia rybawiryny, indywidualizacja toku trwania terapii, pozwoliła na uzyskanie eradykacji wirusa u około 50% chorych.

Leczenie interferonem z rybawiryną było niezwykle trudne, trwało nierzadko aż 72 tygodnie (!) i związane było z ogromnym ryzykiem, często ciężkich, powikłań.

W ostatnich latach doszło do rewolucyjnych postępów w leczeniu pwzw C. Pojawił się szereg bezpośrednio działających leków przeciwwirusowych (DAA – direct acting antivirals). Skuteczność tego

leczenia jest znakomita. W najczęstszym w Polsce genotypie 1, leki te pozwalają uzyskać 99-100% trwałych odpowiedzi w przypadku chorych nieleczonych uprzednio interferonem, zaledwie po 8-tygodniowej terapii. Leczenie lekami z grupy DAA jest refundowane od października 2015 roku.

Co więcej, ich niezwykle mała toksyczność sprawia, że możemy je stosować nawet u chorych z marskością wątroby.

Najtrudniejszy do leczenia jest obecnie genotyp 3, ale i u tych chorych skuteczność leczenia przekracza 85%. Rzadko do leczenia jest dołączana rybawiryna.

W dobie interferonu warunkiem kwalifikacji do leczenia była biopsja wątroby zapobiegająca podejmowaniu ryzykownego leczenia u chorych z małymi zmianami w wątrobie. Z tego powodu leczenie było prowadzone w dużych ośrodkach,

mających możliwości wykonania biopsji oraz posiadających doświadczenie w leczeniu ciężkich powikłań interferonoterapii.

Wprowadzenie niezwykle skutecznych i bezpiecznych leków z grupy DAA wyeliminowało konieczność wykonywania biopsji, a leczenie może być prowadzone w każdym ośrodku leczenia chorób wątroby.

W ostatnim czasie zarejestrowano do leczenia leki pangenotypowe, skuteczne u chorych z każdym genotypem HCV. Pozwalają one na uzyskanie niemal 100% trwałych odpowiedzi wirusologicznych u większości chorych. Lada chwila można oczekiwać wprowadzenia pierwszych leków pangenotypowych w ramach refundacji NFZ.

W wielu krajach skuteczność i bezpieczeństwo leczenia pwzw C powodują, że prowadzą je lekarze rodzinni po konsultacji z hepatologiem lub lekarzem chorób zakaźnych.

Rewolucja w leczeniu pwzw C sprawiła, że dzisiaj jesteśmy w stanie skutecznie i bezpiecznie wyleczyć niemal wszystkich chorych z przewlekłym wirusowym zapaleniem wątroby C. Musimy się więc starać by jak najwcześniej rozpoznawać HCV u pacjentów. Skierowanie na nieodpłatne badanie anty-HCV może wydać tylko lekarz specjalista. Lekarze podstawowej opieki zdrowotnej mogą kierować pacjentów do poradni specjalistycznych, proponować badanie anty-HCV opłacone przez pacjenta (ok. 35-45 zł) lub zachęcać ich do udziału w akcjach bezpłatnych badań przesiewowych.

dr n. med. **Andrzej GIETKA**

HCV/PL/17-06/NPM/1872

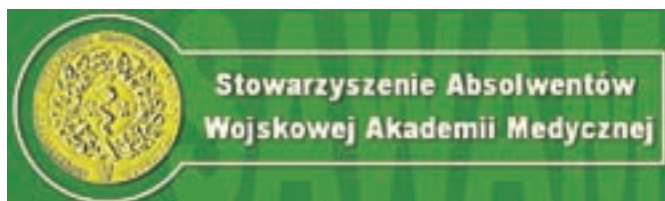
Artykuł został przygotowany w ramach działań informacyjnych nt. zakażenia HCV prowadzonych przez Gilead Sciences Poland.

Dr n. med. Andrzej Gietka, członek OIL w Warszawie, specjalista hepatolog, absolwent Warszawskiej Akademii Medycznej, Ordynator Oddziału Chorób Wewnętrznych i Hepatologii CSK MSW.



Ratujmy Muzeum Wojskowej Służby Zdrowia

Poniżej przedstawiamy tekst pisma skierowanego w dniu 4 lipca 2017 r. do Prezydenta Łodzi w sprawie naszego Muzeum Wojskowej Służby Zdrowia. Napisane zostało z inspiracji prof. H. Bartla i może warto, by zapoznali się z nim wszystkie osoby mające wpływ na dalsze losy muzeum?



7 Szpital Marynarki Wojennej SP ZOZ, ul. Polanki 117, 80-305 Gdańsk
www.sawam.org.pl, e-mail: sawam13@gmail.com

Gdańsk, dnia 4.07.2017 r.

Prezydent Miasta Łodzi
Pani Hanna Zdanowska
ul. Piotrkowska 104
90-926 Łódź

Jako członkowie Stowarzyszenia Absolwentów Wojskowej Akademii Medycznej, uczelni niestety już nieistniejącej a przecież będącej przez lata chlubą Łodzi zwracamy się do Pani Prezydent z uprzejmą prośbą o zainteresowanie i wsparcie naszego środowiska w staraniach o zachowanie dla społeczeństwa ważnej – jak nam się wydaje – placówki kulturalnej jaką jest istniejące w Łodzi od 1972 roku Muzeum Wojskowej Służby Zdrowia.

Od dłuższego czasu z niepokojem śledziliśmy dochodzące do nas informacje o próbach przeniesienia, ograniczenia czy też nawet likwidacji tworzonego przez wielu z nas muzeum. Informacje te wydawały się mało wiarygodne bo wyglądało to tak jakby w mieście Łodzi, kolebce włókiennictwa, próbowano zlikwidować Muzeum Włókiennictwa. A przecież Łódź była jedynym miastem w Polsce chlubiącym się wojskową uczelnią medyczną.

Dopiero nadany w dniu 4.07.2017 r. reportaż w Radiu Łódź uświadomił nam, że to się dzieje naprawdę. Zbierane latami przez pasjonatów wojskowej służby zdrowia cenne eksponaty, wśród których znajdują się liczne cenne perełki w postaci m.in. XVII wiecznych dokumentów, mundurów, sprzętu medycznego pakowane są do kartonów i przewożone do magazynów.

Pretekstem jest remont budynku, w którym aktualnie muzeum się znajduje. Ale czy na pewno tak jest? Czy remont nie jest jedynie wybiegiem w sytuacji kiedy wydaje się, że nie ma pomysłu dla tak ważnych zbiorów na przyszłość?

Stworzenie filii muzeum lub izby pamięci – jak wyjaśnia rzecznik Uniwersytetu Medycznego w Łodzi – na terenie wojskowego centrum kształcenia medycznego może okazać nietrafioną decyzją, gdyż umiejscowienie obiektu na zamkniętym terenie wojskowym ograniczy dostęp społeczeństwa do zbiorów placówki. Ponadto trzeba pamiętać, że chociaż izba pamięci stanowi formę placówki muzealnej to jednak jest jedynie pomieszczeniem, w którym przecho-
wuje się i udostępnia zwiedzającym pamiątki związane z jakąś osobistością lub jakimiś wydarzeniami historycznymi najczęściej o charakterze lokalnym. Zbiorów Muzeum Wojskowej Służby Zdrowia z powodu ich ilości nikt nie będzie w stanie zmieścić w Izbie Pamięci a ponadto nie są to zbiory o charakterze lokalnym.

Podział zbiorów muzeum i eksponowanie ich w różnych miejscach też nie powinien być rozpatrywany.

Jako lekarze wojskowi, wychowankowie Fakultetu Wojskowo-Medycznego, i Wojskowej Akademii Medycznej uważamy, że zamknięcie Muzeum Wojskowej Służby Zdrowia będzie pozbawieniem społeczeństwa możliwości poznania historii medycyny wojskowej a nas części własnej historii, w której przewija się miasto Łódź, nasza uczelnia, nasi Nauczyciele, Profesorowie.

Pamiętając słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego „Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest go-
dzien szacunku, teraźniejszości ani prawa do przyszłości” jeszcze raz prosimy Panią Prezydent o zainteresowanie się losami Muzeum Wojskowej Służby Zdrowia w Łodzi.

w imieniu
Zarządu oraz Członków
Stowarzyszenia Absolwentów
Wojskowej Akademii Medycznej
Prezes Stowarzyszenia
kmdr w st. spocz. dr n. med. Andrzej PROBUCKI

Refleksje o mojej *alma mater* w jubileuszu jej 60-lecia

W listopadzie 2017 roku minie sześćdziesiąt lat od powołania uchwałą Rady Ministrów nr 477/57 Wojskowej Akademii Medycznej. W te kilkadziesiąt lat jej funkcjonowania (45) i piętnaście, które dzieli nas od jej zlikwidowania są wpisane także moje lata studiów i dyplom oficera lekarza medycyny, absolwenta WAM. Wpisują się te lata także w łódzki krajobraz, nie tylko robotniczego miasta włókniarek, ale również w pejzaż akademickiej Łodzi. Lata funkcjonowania Wojskowej Akademii Medycznej wpisały się życiorysami jej absolwentów w struktury organizacyjne Wojska Polskiego, wojskowej służby zdrowia, a także w struktury wielu placówek opieki zdrowotnej nie tylko w naszym kraju.

Likwidacja w 2002 roku Wojskowej Akademii Medycznej im. gen. dyw. prof. dr. med. Bolesława Szareckiego wiązała się z przeniesieniem majątku nieruchomego i ruchomego do nowo utworzonej łódzkiej uczelni Uniwersytetu Medycznego i była dla wielu polskich i zagranicznych wojskowych, a także cywilnego społeczeństwa niezrozumiałym procesem. Procesem, który był przez nich odbierany jako bardziej decyzja polityczna niż racjonalna. Dzisiaj jest to jeszcze bardziej widoczne, kiedy wielu moich starszych kolegów, a także i rówieśników odeszło do cywila, a ich etatowe miejsca (około siedmuset) nie sposób wypełnić w wystarczającym tempie.

Jaka będzie przyszłość dla naszej armii i jej służby zdrowia, która w przyszłym roku będzie obchodziła stulecie jej powołania (1918-2018)? Miejmy nadzieję, że ostatnie decyzje organizacyjne MON idą w dobrym kierunku. Mam świadomość jako absolwent Wojskowej Akademii Medycznej i wy-

kładowca Wojskowego Centrum Kształcenia Medycznego, że każda instytucja zajmująca się kształceniem, szkoleniem aby efektywnie szkolić i kształcić musi mieć pewną stabilizację, sprzyjającą aurę organizacyjną przełożonych wszystkich szczebli, odpowiednie zaplecze dydaktyczno-logistyczne, sprawną merytorycznie kadrę dydaktyczną i administracyjną, no i chętnych do szkolenia oraz studiowania słuchaczy, studentów, kursantów.

Jak pamiętają moi starsi koledzy, a także i moje pokolenie mieliśmy do pewnego czasu takie gwarancje w Wojskowej Akademii Medycznej. W czasach minionego piętnastolecia funkcjonowania Uniwersytetu Medycznego w Łodzi z Wydziałem Wojskowo – Lekarskim różnie było w tych wspomnianych wyżej kwestiach. Jednak ten obszar tematyczny zostawiam dla lepiej zorientowanych kolegów, którzy znają wszystkie uwarunkowania tego procesu kształcenia lekarzy wojskowych. Dzisiaj obserwując studentów – podchorążych dostrzegam potrzebę doskonalenia procesu oficerskiego wychowania, które było pewną wartością w czasach wamowskich, które są w pewien sposób ilustrowane w „naszym spotkaniowym hymnie absolwentów – „Przeżyj ten WAM....”.

Pomijając pewne wyjątki – jak w każdym środowisku – absolwenci naszej *alma mater* zapisali się jako pewna wartość, która wzbogaciła zarówno kadrę zawodową Wojska Polskiego, a także wykonywanie zawodu lekarza w imię człowieka i dla człowieka.

Dzisiaj dostrzegam jeszcze bardziej potrzebę konsolidowania środowiska postwamowskiego z obecnie kształcącymi się w cywilnych uczelniach medycznych. Tę potrzebę dostrzegli moi starsi kole-

dzy, moi nauczyciele akademicki, przyjaciele z czasów WAM, którzy zaprosili mnie, przedstawiciela młodego pokolenia, do powołania w dniu 14 września 2016 roku Stowarzyszenia Przyjaciół Tradycji Wojskowej Akademii Medycznej i Wojskowej Służby Zdrowia.

Stowarzyszenie nasze, którego jestem członkiem założycielem, uzyskało osobowość prawną 1. grudnia 2016 roku, kiedy to zostało wpisane do Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem 0000639176. Celem jego działania, jak zostało to określone w „Statucie SPTWAM i WSZ, jest między innymi: skupienie wokół idei i oficerskich wartości „Esprit de corps” (Ducha Koleżeństwa) osób fizycznych; aktywizowanie społeczno-zawodowe i integrowanie środowiska kadry zawodowej i kandydatów na żołnierzy zawodowych oraz weteranów służby i pracy w Wojskowej Akademii Medycznej (WAM) z osobami działającymi w różnych stowarzyszeniach żołniersko-kombatanckich oraz innych służbach mundurowych, jak i pozostających poza obszarem tych działań, dla których tradycja wyższego szkolnictwa medycznego w Wojsku Polskim i wojskowej służby zdrowia oraz idea ducha koleżeństwa (esprit de corps) jest bliska uznawanym wartościom; kształtowanie świadomości patriotyczno-obywatelskiej członków i sympatyków stowarzyszenia oraz ich rodzin, a także kształtowanie więzi międzypokoleniowej, a w tym otaczanie opieką pomników związanych z tradycją Wojskowej Akademii Medycznej i tradycją wojskowej służby zdrowia, mogił naszych kolegów ze wspólnej służby i pracy, którzy „odeszli na wieczną wartę”.

Do naszego stowarzyszenia, zgodnie z zapisami statutu, mogą należeć oficerowie, podoficerowie służby stałej, kandydaci na żołnierzy zawodowych korpusu osobowego medycznego i innych korpusów osobowych Wojska Polskiego,

emeryci, renciści tych korpusów osobowych, którzy pełnili funkcje dowódcze i dydaktyczne, administracyjne i logistyczne, absolwenci i podchorążowie Wojskowej Akademii Medycznej (WAM) w Łodzi, jak i też jej sympatycy – oficerowie i podchorążowie rezerwy, pracownicy naukowcy i administracyjni łódzkich, a także krajowych uczelni, dla których tradycja WAM i służby zdrowia Wojska Polskiego oraz koleżeństwo jest trwałą wartością.

Wojskowa Akademia Medyczna przestała istnieć piętnaście lat temu, ale w dalszym ciągu jest w naszych sercach i umysłach. Dlatego też dostrzegam (my) potrzebę konsolidacji środowiska nie tylko absolwentów WAM, ale każdego,

kto poczuwa się do godnego świadczenia o minionym okresie swoim autorytetem, osobą, dorobkiem naukowym czy zwykłym poczuciem tożsamości z *Alma Mater* i wojskową służbą zdrowia. Konsolidacja jest naturalnym dążeniem, które poprzedza niezwykle istotny proces zachowania od utraty pamięci nad dorobkiem każdego, kto jest związany z historią WAM i wojskowej służby zdrowia. Ludzie i wydarzenia tworzą historię, natomiast bez znajomości przeszłości nie jesteśmy w stanie tworzyć niczego w kolejnych latach, w kolejnych pokoleniach. Nie możemy zatem zatracić wiedzy o przeszłości bowiem kolejne pokolenia młodych lekarzy wojskowych staną w przekonaniu,

że ich przodkowie nie istnieli, a jeśli już to są zwyczajnie bezimienni. A my przecież mamy za sobą także pamięć i cały potencjał o dokonaniach 95 lat wyższego szkolnictwa medycznego w Wojsku Polskim. Przypomnę młodszym i starszym kolegom, iż w 1992 roku Wojskowa Akademia Medyczna przejęła tradycję siedemdziesięciolecia kształcenia lekarzy Wojska Polskiego.

Tym tekstem zachęcam kolegów, którzy czują jeszcze więzi z bogatą tradycją naszej *alma mater* do zapoznania się ze stroną www.sptwam.pl i wstąpienia do naszego Stowarzyszenia (kontakty na wskazanej stronie).

mjr lek. **Grzegorz LEWANDOWSKI**

O położnictwie, plotkach szpitalnych i żołnierskim żołdzie...

Po dłuższym okresie nieobecności na łamach „Skalpela” postanowiłem przypomnieć się co starszym czytelnikom. Nie ukrywam, że to wpływ bardzo ciekawego artykułu kolegi Jarka Krzyżaka o jego karierze lekarza nurkowego w bywanych uwarunkowaniach politycznych. Refleksje o mojej służbie przedstawiłem w „Skalpelu” przed laty. Zatem teraz kontynuacja, choć w innym obszarze.

W publicznej służbie zdrowia nastąpiło nowe rozdanie – sieć szpitali. Szpitale resortowe są w systemie, lecz to dopiero początek. Stąd czas na reformy, restrukturyzacje i zmiany. W wielu przypadkach nie ma już co restrukturyzować, bo po szpitalach wojskowych pozostały co najwyżej przychodnie, a w tych, co się ostały, redukcje już były. Pozbawiano się istniejących oddziałów, dla wojska zbędnych i balastowych. Położnictwo, pediatria, dermatologia a teraz ginekologia – logika pola walki

przeczy takim łóżkom szpitalnym. Dla wielu absolwentów Wojskowej AM takim przykładem, że i ta logika miała swoje niuanse, był Centralny Szpital Kliniczny WAM w Warszawie. Klinika Położnicza była miejscem szkoleniowego zamknięcia w ramach ćwiczeń, gdzie studenci (wówczas zwani słuchaczami) uczestniczyli w codzienności oddziału. Wtedy też mieliśmy porównanie istniejącego tam standardu z innymi szpitalami. O możliwość rodzenia w tej klinice ubiegały się ówczesne celebrytki i „zwykłe” kobiety. Podopieczne MON miały to „w pakiecie”. Konkurujący wówczas ze szpitalem MON szpital MSW oferował standard swojego oddziału położniczego o kilka poziomów niżej. I w takich to realiach politycy przed laty zdecydowali, że położnictwo w tym „flagowym” szpitalu MON jest zbędne. Był to początek redukcji potencjału wojskowej służby zdrowia. W MSW takich decyzji wówczas nie było.

Wracając do czasów obecnych – teraz ważą się losy oddziału ginekologii w szpitalu klinicznym (z nazwy) w K. Uznano, że ginekologia w obecnej strukturze jest zbędna, kosztochłonna i pozbycie się takiej ułomnej części uzdrowi resztę. Dyrekcja wręczyła pierwsze wypowiedzenia i tylko z plotek wiadomo, że nawet podobno Rada Społeczna jest przeciw. Wydaje się, że nie mają znaczenia obecne fakty: liczba kobiet w służbie się zwiększa, napór na poradnię jest rosnący, co powoduje znaczące przekraczanie kontraktu, liczba ciężarnych się podwaja a oddział jest liczącym się ośrodkiem w zakresie operacyjnej rekonstrukcji statyki narządu rodnego.

Niedawno stwierdzono w szpitalu MSWiA w K., że najbardziej kameralna porodówka w K. musi być zlikwidowana, bo tylko geriatria ma przyszłość. Co do geriatry to prawda, ale w dotychczasowych realiach oddział geriatryczny to ekonomiczna bomba, w przeciwieństwie do położnictwa. Co ciekawe, jest w Polsce kilka prywatnych szpitali po-

łożniczych, które dobrze prosperują finansowo i nawet obecna reforma nie zagraża ich istnieniu. Dyrektor szpitala MSWiA w K. zamknął oddział położniczy, ale w tym samym czasie w B. tamtejszy dyrektor taki oddział otworzył. Porównując obecne realia geriatrii i położnictwa – chociaż obie dziedziny notują wzrost ilościowy, to refundacja za porody nie jest limitowana, w przeciwieństwie do geriatrii.

W orzecznictwie minęła właśnie fala badań młodych na ogół kobiet, pragnących ziszczyć swe marzenia o służbie wojskowej. W tej grupie kandydatki na Wydział Wojskowo-Lekarski UM w Łodzi, bazując tylko na doświadczeniach przyszpitalnej poradni w K., od lat przekraczają limit przyjęć na studia. Pozostałe, mówiąc o swoich marzeniach związanych z byciem żołnierzem, wskazują na pakiet socjalny oferowany przez wojsko, w tym odrębną służbę zdrowia. W tej ostatniej kwestii nie mają właściwych danych...

Teraz chwila prawdy. Oficerów lekarzy nadal nie finansuje MON. Onegdaj przeniesiono ich poza wojsko, co spowodowało zmniejszenie stanu osobowego stosownie do ówczesnych oczekiwań politycznych. Dalej nosili mundury, ale ich pensje czyli żołnierski żołd zaczął wypłacać

lokalny przełożony z transzy przekazywanej najpierw przez Branżową Kasę Chorych, potem Narodowy Fundusz Zdrowia. Temat ten przebiegał w 2003 roku, ale wysłane oficjalne pismo do ministra ON zatrzymali po drodze przestraszeni przełożeni. Potem już tematu nie było. Dlatego też, gdyby przyjąć, że MON zrefunduje szpitalowi w K. tylko etaty wojskowe, to za kwartalną refundację tych etatów szpital pokrywa funkcjonowanie oddziału ginekologii, a za kolejne trzy kwartały refundacji szpital finansuje otwarcie położnictwa, gdzie nie ma limitów.

Zbyt śmiało? Politycznie niepoprawne? Że spowoduje wzrost zgłoszeń do POZ? Że uzasadni rozwój neonatologii i pediatrii w rejonie leczniczym? Że pokaże, iż szpital w K. (kliniczny w nazwie) zabezpiecza w pełni podstawowe działy medycyny, co ma coraz

większe znaczenie w kształceniu przed- i podyplomowym? Na te pytania mogą odpowiedzieć osoby odpowiedzialne w MON za funkcjonowanie resortowej służby zdrowia. Dopomóc może slogan (?) ze strony internetowej 105 Kresowego Szpitala Wojskowego filia Żagań: „*prawdziwi żołnierze rodzą się tylko w szpitalu wojskowym*”. Ja urodziłem się w szpitalu wojskowym w Krakowie.

Janusz MAŁECKI

Ps.

Powyższe uwagi nie dotyczą tylko wspomnianego „szpitala w K.”. W to miejsc można wstawić nazwę dowolnego szpitala wojskowego. To samo dotyczy „oddziału ginekologiczno-położniczego”. Przedstawione problemy dotyczą również innych oddziałów.

J. M.

Płk rez. dr n med. Janusz Małecki, XV kurs WAM, specjalista ginekologii i położnictwa, ostatnie stanowisko służbowe: Zastępca Komendanta 5 WSzKzP SP ZOZ w Krakowie. W strukturach samorządowych: Zastępca Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej Naczelnej Izby Lekarskiej w Warszawie od II kadencji – nadal. Ponadto: biegły sądowy z listy Prezesa Sądu Okręgowego w Krakowie.



Okolicznościowy apel z dowódcą

Absolwenci XIV -go Kursu Wojskowej Akademii Medycznej spotkali się w Łodzi w dn. 9-11. 06 2017 r. na zaproszenie organizatora naszego jubileuszu, dyrektora USK im WAM-CSW, ppłk w st. spocz.

Czterdzieści lat minęło...

dr n. med. Wiesława Chudzika odpowiedziało 60 kolegów. Zamieszkaliśmy w historycznym Grand Hotelu przy ulicy Piotrkowskiej.

Pierwszy dzień, a właściwie popołudnie, spędziliśmy w Centrum Sportowo-Rekreacyjnym „Zbyszko” w Wiączyńce Dolnym. Atrakcją pobytu (oprócz pysznego menu), był przejazd konną bryczką po okolicznych lasach.

Kolejny dzień upłynął pod hasłem: „Powrót do korzeni”. Spotkaliśmy się na terenie nieistniejącej już niestety WAM, przy ul. Źródłowej 52. Czekał tam na nas ppłk st. spocz. Kazimierz Juściński, który mimo swoich 89 lat jest w świetnej formie psychicznej i fizycznej. Uściskom i rozpoznawaniu nas nie było końca. Po uroczystym apelu przed „naszym” blokiem w którym mieszkaliśmy przez sześć lat i obdarowaniu naszego dowódcy okoliczno-



Upominki dla pptk. w st. spocz. K. Juścińskiego

ściowymi pamiątkami, dowiedzieliśmy się z jego ust, że XIV kurs był najlepszym w historii WAM. Świadczą o tym osiągnięte przez nas wysokie wyniki w nauce jak i bardzo wysoki procent ukończenia spośród rozpoczynających studia. Wielu z nas osiągnęło szczyty kariery naukowej, jak profesorowie: Andrzej Buczyński, Krzysztof Leksowski, Cezary Szczylik oraz awansu wojskowego, jak generałowie: Andrzej Wiśniewski, Zbigniew Teter. Większość z nas nadal pozostaje czynna zawodowo, często piastując wysokie stanowiska zarówno w wojskowej jak i cywilnej służbie zdrowia. Wśród nas są dyrektorzy klinik, szpitali, przychodni oraz ordynatorzy oddziałów.

Kolejnym punktem programu było złożenie wiązanki kwiatów przed popiersiem patrona WAM-u gen. dyw. prof. Bolesława Szareckiego. W dalszą podróż udaliśmy się autokarem do Siedlądka. W trakcie przejazdu „nasi” profesorowie w ramach konferencji „Wczoraj i Dziś Medycyny Wojskowej”, podzielili się swoją wiedzą. Gen. bryg. dr n.med. A. Wiśniewski przedstawił rys historyczny wojskowej służby zdrowia, swoje spojrzenie na stan obecny oraz przyszłość. Gen bryg. dr n. med. Z. Teter wygłosił prelekcję na temat przyszłości NFZ, natomiast prof. dr hab. n. med. C. Szczylik zapoznał nas z najnowszymi trendami w onkologii.

W sanktuarium Siedlądzkiej Matki Pani i Królowej, razem z jej kustoszem ks. Grzegorzem Czają, modliliśmy się za zmarłych kolegów, za nas i nasze rodziny. Zostaliśmy zapoznani przez księdza z historią sanktuarium oraz podjęci poczęstunkiem. Dowiedzieliśmy się, że jest to najmniejsza parafia w Polsce

licząca ok 130 wiernych i położona w depresji 2 m poniżej zalewu Jezioro. Kustosz opowiedział nam anegdotę Ojca Pio, że mysz czuje się bezpieczniejsza pomiędzy dwoma kotami, niż pacjent między dwoma lekarzami. Następnie udaliśmy się na lunch do „Lawendowych Term” w Uniejowie, gdzie można



Delegacja złożyła wiązkę przed popiersiem patrona WAM

było skorzystać z oferty spa i odnowy biologicznej. Ostatnim punktem programu była degustacja miodów pitnych w tamtejszym zamku.

Po powrocie do Łodzi czekało na nas najbardziej wzruszające wydarzenie. Na uroczystej kolacji w Sali Malinowej Grand Hotelu pojawili się nasi szczególnie wyczekiwani goście. Swoją obecnością zaszczycił nas dowódca pptk K. Juściński oraz byli wykładowcy, profesorowie z czasów studiowania w WAM: Hieronim Bartel, Andrzej Denys, Andrzej Kulig, Stefan Szram. Cieszyli się ze spotkania z nami, czemu dali wyraz w swoich wystąpieniach. W trakcie bankietu wystąpili na scenie artyści muzyki rozrywkowej (Trzeci Oddech Kaczuchy), jak i poważnej z Teatru Wielkiego i Muzycznego w Łodzi.

Pełniący honory gospodarza W. Chudzik obdarował wszystkich absolwentów okolicznościowymi certyfikatami oraz „złotymi wamkami” z okazji 40-stej rocznicy ukończenia studiów. Dzięki naszemu koledze Sergiuszowi Bojenko i zaprezentowanej przez niego projekcji multimedialnej mogliśmy sobie przypomnieć młodzińcze lata, letnie poligony (Drawsko, Orzysz), oraz dotychczasowe zjazdy. W jemu tylko wiadomy sposób fotografował i filmował „ściśle tajne” manewry.

Na nas wszystkich szczególne wrażenie wywarł okolicznościowy tort w formie żołnierskiej czapki uroczystie wwieziony przez kelnerów.

Ostatnią atrakcją naszego spotkania było niedzielne zwiedzanie Łodzi z przewodnikiem.

W imieniu wszystkich uczestników tego jubileuszowego wydarzenia pragnę złożyć serdeczne podziękowania organizatorowi W. Chudzikowi. Zdajemy sobie sprawę z trudu i ogromu pracy jaki włożył w jego przygotowanie. Wszyscy byliśmy pod wrażeniem zaproponowanego programu, perfekcyjnej organizacji oraz życzliwości, która nam towarzyszyła na każdym kroku. Serdeczne dzięki Wiesiu!

Ustaliliśmy, że następnym razem spotkamy się w Ciechocinku w 2019 roku. Organizacji podjęli się koledzy S. Bojenko i K. Leksowski.

pptk w st. spocz. lek. **Marian BRODOWSKI**
absolwent XIV kursu.,
tel. 667533587

Niecodzienna wizyta w Wojskowej Akademii Technicznej

Wykład prof. Kurta Wüthricha przyciągnął 20 czerwca 2017 r. do Sali Kinowej Klubu Wojskowej Akademii Technicznej: oficerów – lekarzy, inżynierów, naukowców; studentki i studentów WAT; przedstawiciele instytucji wojskowych, takich jak Wojskowy Instytut Medyczny, Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej czy 10 Wojskowy Szpital Kliniczny z Polikliniką w Bydgoszczy. Światowej sławy uczony, noblista została zaproszony przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej prof. dr. hab. Wojciecha Fałkowskiego, rektora-

-komendanta WAT płk. dr. hab. inż. Tadeusza Szczurka oraz dyrektora Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia-Szefa Służby Zdrowia WP gen. bryg. dr. n. med. Stanisława Żmudę. Wojskowa Izba Lekarska, „Głos Akademicki” oraz „Polska Zbrojna” objęły przedsięwzięcie patronatem medialnym.

Wizyta prof. K. Wüthricha była kolejną w ramach rozpoczętego w grudniu zeszłego roku przez Ministerstwo Obrony Narodowej programu „Nobliści”, dzięki któremu odwiedzili już Polskę prof. Robert

A. Schwartz, dermatolog z USA (gościł w Wojskowym Instytucie Medycznym w grudniu 2016 r.) oraz japoński fizyk prof. Shuji Nakamura, odkrywca niebieskiej diody LED (wygłosił wykład w Wojskowej Akademii Technicznej w maju 2017 r.).

Spotkanie z prof. K. Wüthrichem prowadził płk dr n. med. Stefan Antosiewicz, wiceprezes WIL, reprezentujący Szefa Służby Zdrowia WP. Honorowego gościa i wszystkich zebranych przywitał prorektor ds. wojskowych WAT płk dr inż. Artur Król. O sławnym nobliście powiedział m.in.: „Prof. Wüthrich, bez wątpienia, rozpoczął naukową rewolucję, jego przełomowa metoda jądrowego rezonansu magnetycznego umożliwia wcześniejsze wykrywanie nowotworów, jego odkrycia pomogły w stworzeniu nowych leków, miały też ogromny wpływ na inne dziedziny nauki.”.

W swoim wykładzie pt. „Basic Research and its Impact on Daily Human Life Illustrated with the NMR Principle” Pan Profesor poruszył temat wpływu badań podstawowych na codzienne życie człowieka, wyjaśnił zasady działania jądrowego rezonansu magnetycznego (NMR



Honorowego gościa i wszystkich zebranych przywitał prorektor ds. wojskowych WAT płk dr inż. Artur Król

– Nuclear Magnetic Resonance), podkreślając zalety jego wykorzystania w diagnostyce obrazowej. NMR umożliwia uzyskiwanie szczegółowego obrazu tkanek i narządów. Technika ta eliminuje stosowanie w diagnostyce szkodliwego promieniowania jonizującego.

Uczony przedstawił też prawie dwustuletnią historię prac badawczych, które doprowadziły do jego odkryć, wymieniając przy tym tak sławnych swoich poprzedników jak: Pieter Zeeman (holenderski fizyk, współodkrywca zjawiska nazwanego jego imieniem – efektu Zeemana, pierwszy uczony, który



Profesor Kurt Wüthrich



Szczególne zainteresowanie gościa wzbudziło inteligentne ubranko biomedyczne dla niemowląt

zwrócił uwagę na wpływ pola magnetycznego na promieniowanie, laureat nagrody Nobla w dziedzinie fizyki z 1902 r.); Felix Bloch (szwajcarsko-amerykański fizyk) i Edward M. Purcell (amerykański fizyk) – laureaci nagrody Nobla w dziedzinie fizyki z 1952 r., którzy niezależnie od siebie opracowali i rozwinęli nowe metody precyzyjnych pomiarów magnetyzmu jądowego; Richard Ernst (szwajcarski chemik, laureat Nagrody Nobla w 1991 r. z dziedziny chemii za „rozwój metody badań za pomocą wysokorozdzielczego magnetycznego rezonansu jądowego”) oraz Paul Lauterbur (amerykański chemik) i Peter Mansfield (brytyjski fizyk), których badania doprowadziły do opracowania nowej metody obrazowania medycznego, za co w 2003 r. otrzymali Nagrodę Nobla w dziedzinie medycyny.

Wśród wymienionych sław nie zabrakło oczywiście sylwetki Alberta Einsteina i to nie tylko w kontekście jego odkryć naukowych (jak np. wczesnej, mniej powszechnie znanej teorii wyjaśniającej ruchy Browna), ale też w aspekcie zmiany w podejściu do sposobu prowadzenia badań jaka się dokonała w ciągu



Od lewej: płk dr inż. Artur Król, prof. Kurt Wüthrich, płk dr n. med. Stefan Antosiewicz

ostatnich stu lat. A. Einstein pracował sam, a do pracy potrzebował w zasadzie tylko kartki papieru i ołówka. Obecnie, aby osiągnąć sukces w nauce niezbędna jest praca zespołowa. Prof. K. Wüthrich podkreślał też potrzebę współpracy nauki i biznesu. Zwrócił uwagę na fakt, że dzięki współczesnym rozwiązaniom komunikacyjnym oraz globalizacji świata możliwa jest współpraca

między uczonymi przebywającymi nawet na różnych kontynentach.

Wykład, nawet w części dotyczący kwestii naukowych, prowadzony był przystępnie i barwnie, ilustrowany licznymi slajdami, w tym przykładami z życia codziennego, np. badaniami CT kolana wykładowcy (zapalonego piłkarza) sprzed lat i z 2015 r.

Prelekcja trwała niecałą godzinę, po jej zakończeniu chór odśpiewał

Kurt WÜTHRICH urodził się 4 października 1938 roku w Aaberg w Szwajcarii. Studiował chemię, fizykę i matematykę na Uniwersytecie w Bern, doktoryzował się z chemii na Uniwersytecie w Bazylei. Postdoktorat odbył w Szwajcarii oraz w Stanach Zjednoczonych. W 1980 r. objął stanowisko profesora biofizyki w Swiss Federal Institute of Technology w Zurychu, a od 2001 roku pracuje również w The Scripps Research Institute La Jolla, USA.

Badał strukturę i funkcję białek oraz kwasów nukleinowych. Pracował nad rozwojem technik jądowego rezonansu magnetycznego (Nuclear Magnetic Resonance, NMR) stosowanych przy determinacji struktury przestrzennej makromolekuł. Zajmował się badaniami z zakresu genomiki strukturalnej i funkcjonalnej oraz badaniami biomedycznymi (amyloidozą i supresją immunologiczną).

W 2002 roku prof. Kurt Wüthrich wspólnie z Japończykiem Koichi Tanaką i Amerykaninem Johnem Fennem zostali laureatami Nagrody Nobla w dziedzinie chemii. Królewska Szwedzka Akademia Nauk

uhonorowała profesora Wüthricha „za wkład w rozwój technik spektroskopii magnetycznego rezonansu jądowego w celu ustalania trójwymiarowych struktur biologicznych makromolekuł w roztworach”. Ich prace zrewolucjonizowały metody analizy dużych cząsteczek biologicznych, takich jak na przykład białka.

Metody opracowane m.in. przez profesora Kurta Wüthricha stały się podwaliną dla proteomiki – nowej dziedziny biologii, która zajmuje się badaniem stanu ilościowego i jakościowego białek w komórce zdrowej i nowotworowej.

W sferze medycznej zrewolucjonizowały metody opracowania nowych leków oraz wczesnej diagnostyki onkologicznej.

Profesor K. Wüthrich otrzymał wiele nagród za swoją pracę, w tym Shield of the Faculty of Medicine (1983), Prix Louis Jeantet de Médecine (1993), Ralph and Helen Oesper Award (2010). Jest autorem ponad 790 publikacji.

opr. **Joanna KUMOR**
Dział Nauki WAT

„100 lat” na cześć Pana Profesora oraz wręczono gościowi kwiaty.

Prowadzący S. Antosiewicz zachęcając do zadawania pytań prosił Noblistę o przedstawienie własnego poglądu na rolę uczonych w komercjalizacji badań naukowych. W odpowiedzi Profesor zauważył, że zakładanie firm komercyjnie wykorzystujących wyniki prac naukowych było kiedyś uznawane za niegodne naukowca, natomiast od lat 90. XX w. stało się normą na Zachodzie i mało kto jest tym oburzony. Na ogół jednak firmy zakładane są nie przez profesorów, a przez ich współpracowników i studentów.

Inne pytanie dotyczyło kierunku dalszych badań nad NMR. Noblista uważa, że przyszłość należy do funkcjonalnego obrazowania metodą rezonansu magnetycznego. Dzięki tej metodzie możliwe jest zbadanie, które części ludzkiego

mózgu odpowiadają za różne działania człowieka.

Na pytanie czy badanie metodą rezonansu magnetycznego może być niebezpieczne dla pacjenta uczony odpowiedział, że nie stwierdzono ujemnych skutków działania pola magnetycznego na organizm. Jednak zdarzały się groźne wypadki z powodu zaniedbań personelu.

Po wyczerpaniu pytań S. Antosiewicz ogłosił przerwę przed lunchem, w trakcie której prof. Kurt Wüthrich obejrzał zorganizowaną w holu wystawę. Chętnych do osobistych rozmów z noblistą nie brakowało. Swoje stoiska wystawowe mieli: 10 Wojskowy Szpital Kliniczny z Polikliniką w Bydgoszczy, WIM, WIML i oczywiście WAT. Szczególne zainteresowanie gościa wzbudziło inteligentne ubranko biomedyczne dla niemowląt i aplikacja mobilna wspierająca diagnostykę oraz nad-

zór i terapię schorzeń – rozwiązanie „Elephant”, wielokrotnie nagradzany wynalazek studenckiego zespołu IdeaHunters.

Po lunchu Noblista zwiedzał pracownię WAT, m.in. laboratorium NMR na Wydziale Nowych Technologii i Chemii oraz Centrum Inżynierii Biomedycznej Instytutu Optoelektroniki, wymieniając przy tym doświadczenia z naukowcami akademii. Był pod wrażeniem wyposażenia i możliwości Centrum, które przedstawiła prof. Anna Trafny.

Wizyta prof. K. Wüthrich była nie tylko zaszczytem dla WAT, ale – miejmy nadzieję – przyczyni się do rozwoju współpracy polskich naukowców z uczonymi z najbardziej prestiżowych ośrodków naukowych na świecie.

Ewa KAPUŚCIŃSKA

fot. **Grzegorz ROSIŃSKI** (WAT)

Pracownia Symulacji Medycznej w WIM

Pracownia Symulacji Medycznej została otwarta 4 lipca 2017 r. w Centrum Kształcenia Podyplomowego, Doskonalenia Zawodowego i Symulacji Medycznej w Wojskowym Instytucie Medycznym w Warszawie. Gości – wśród których byli m.in. minister obrony narodowej Antoni Macierewicz oraz wiceminister prof. dr hab. Wojciech Fałkowski – powitał dyrektor WIM gen. dyw. prof. dr hab. n. med. Grzegorz Gielerak. W swych wystąpieniach szefowie MON podkreślali znacze-

nie szkolenia służb medycznych w zakresie działań na polu walki. O wykorzystaniu symulacji medycznej w doskonaleniu kadr medycznych mówili ppłk dr n. med. Krzysztof Karwan oraz rat. med. dr n. o zdr. Tomasz Sanak. Pokaz szkolenia w Pracowni Symulacji Medycznej zaprezentował ppłk lek. Adam Machowicz wraz z zespołem

W czasie ceremonii dyrektor WIM G. Gielerak otrzymał z rąk dowódcy JW AGAT płk. Sławomira Drumowicza Odznakę Pamiątkową JW AGAT – statuetkę „Orla AGATU”, najważniejsze wyróżnienie przyznawane przez kapitułę złożoną z przedstawicieli jednostki specjalnej z Gliwic. W ten sposób wyrażone zostało uznanie za pomoc medyczną, którą WIM zapewnił żołnierzom AGAT-u.

Dlaczego pracownia jest tak ważna dla wojskowej służby zdrowia? Stanowi niezwykle istotne wzmocnienie jej możliwości szkoleniowych. Mogą być tu szkoleni nie tylko lekarze, ratownicy medyczni czy

pielęgniarki, ale również osoby bez wykształcenia medycznego z wojska, innych służb oraz cywile. Dalszym celem jest stworzenie jednolitego systemu szkoleniowego dla różnych formacji mundurowych działających nie tylko na polu walki, ale również w środowisku cywilnym.

Sama pracownia jest bardzo nowoczesna – dwie sale ćwiczeniowe, sterownia oraz pomieszczenia pomocnicze zajmują powierzchnię 150 m². Dzięki wyposażeniu w projektory oraz systemy nagłaśniające można w ramach szkoleń z dużą wiernością odtworzyć różne warunki działania służb medycznych. Zaopatrzona jest w fantomy odtwarzające funkcje życiowe człowieka, takie jak: krwawienie, zaburzenia rytmu serca, reakcję źrenic na światło itp.

oprac. E. K.

fot. www.mon.gov.pl

Na podstawie broszury WIM „Pracownia Symulacji Medycznej WIM” oraz strony internetowej MON



lek. **Krzysztof KRÓLIKOWSKI**, Stowarzyszenie Szpital Ujazdowski, kontakt: biuro@szpitalujazdowski.pl
 lek. **Joanna KACIK**, Klinika Pediatrii, Nefrologii i Alergologii Dziecięcej, Wojskowy Instytut Medyczny
 dr hab. n. med. **Bolesław KALICKI**, Klinika Pediatrii, Nefrologii i Alergologii Dziecięcej, Wojskowy Instytut Medyczny

„Od Ujazdowa do Szaserowa” – 90 lat pediatrii wojskowej

W trakcie wieloletniej historii wojskowości szpitalnej, pediatria zajmuje miejsce nieco na uboczu. Jej historia, często zapomniana i pomijana, zasługuje na upamiętnienie.

Za początki pediatrii wojskowej można uznać datę 3 stycznia 1927 roku, kiedy to otwarto oddział dziecięcy w Szpitalu Szkolnym Oficerskiej Szkoły Sanitarnej, znanym później jako Szpital Ujazdowski. Na uroczystość otwarcia przybyli znamienici goście, m.in.: Aleksandra Piłsudska, żona Marszałka; pułkownik Stanisław Roppert, szef departamentu VIII Ministerstwa Spraw Wojskowych; pułkownik Jan Kołtąj-Szednicki, szef sanitarny Okręgu Korpusu nr 1 w Warszawie; pułkownik Zygmunt Rażniewski, Komendant Szpitala Okręgowego nr 1 w Warszawie. Obecni byli także: profesor Jerzy Modrakowski, Dziekan Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Lekarskiego; profesor Mieczysław Michałowicz, Dyrektor Kliniki Pediatricznej Uniwersytetu Warszawskiego oraz profesor Leon Kryński, Kierownik Zakładu Chirurgii Operacyjnej i Anatomii Topograficznej.

Oddział dziecięcy mieścił się w nieistniejącym już budynku Oddziału Ginekologii i Położnictwa Szpitala Ujazdowskiego, na którego miejscu obecnie znajduje się Ambasada Francji. W dniu otwarcia liczył 25 łóżek przeznaczonych dla dzieci chorych niezakaźnie.

Pawilon, w którym działał był jednym z najnowocześniejszych w Europie, zbudowany z cegły w stylu wiktoriańskim, posiadał węzeł sanitarny, kanalizację, wentylację, zaś pomieszczenia wewnętrzne i sale chorych wykładane były płytkami ceramicznymi.

Szpital Ujazdowski był najstarszym i największym szpitalem wojskowym w historii Rzeczypospolitej. Został założony w 1792 roku uchwałą Sejmu Czteroletniego, a w czasach gdy funkcjonował w nim oddział pediatriczny zajmował teren pomiędzy ulicami Piękną, Agrykołą, al. Ujazdowskimi i Skarpą Warszawską. Współcześnie teren ten został przedzielony zbudowaną w latach 70-tych XX wieku Trasą Łazienkowską, a wiele z budynków Szpitala zostało unicestwionych, bądź obecnie popada w ruinę.

Z zachowanych wzmianek o oddziale pediatricznym warto wspomnieć artykuł porucznika lekarza Włodzimierza Zakrzewskiego w „Lekarzu Wojskowym” z kwietnia 1927 roku, gdzie przedstawiono dokładny medyczny opis „potworka”, czyli martwo urodzonego dziecka z wielowadziem, opatrzony szczegółową dokumentacją fotograficzną. Dzieje oddziału dziecięcego obfitowały również w wydarzenia radosne, ponieważ we wspólnym budynku pediatrii i ginekologii przychodziły na świat dzieci, spośród których wiele żyje do dziś, określając siebie mianem



Oddział Pediatriczny przy Oddziale Ginekologii i Położnictwa Szpitala Szkolnego CWSan (Szpitala Ujazdowskiego); fotografia pochodzi z książki dr. Stefana Rudzkiego „Zarys historii szpitalnictwa wojskowego w Polsce” 1927 r.



Pawilon Ginekologii, Położnictwa i Pediatrii Szpitala Ujazdowskiego (zbombardowany w 1939 roku); fotografia pochodzi z albumu подарowanego prof. Teofilowi Kucharskiemu, komendantowi Szpitala Ujazdowskiego w czasie okupacji (zbiory GBL)

Historia pediatrii wojskowej



Płk dr n. med. Jerzy Kansy (ze zbiorów prof. B. Kalickiego)

„Dzieci Ujazdowa”. Wśród słynnych „Dzieci Ujazdowa” warto wymienić: Zofię Kucównę, aktorkę Teatru Narodowego i wykładowcę Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie; Andrzeja Mularczyka, scenarzystę, znanego m.in. z serialu „Dom”; Ernesta Brylla, poetę

i Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Irlandii czy Alinę Janowską, aktorkę teatralną i filmową. W Szpitalu Ujazdowskim urodził się także Aleksy Matuszak, inżynier biorący udział w budowie Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie.

Dzieje Szpitala Ujazdowskiego, w tym oddziału dziecięcego, zostały przerwane przez wybuch II Wojny Światowej. We wrześniu 1939 roku Szpital Ujazdowski został zbombardowany, a zniszczeniu uległy m.in. gmachy Komendantury oraz pawilon Oddziału Ginekologii i Położnictwa wraz z oddziałem dziecięcym. Spłonęła wówczas prawie cała dokumentacja szpitala. Z wojennej pożogi zachowało się tylko jedno zdjęcie oddziału dziecięcego oraz pawilonu Ginekologii i Położnictwa oraz pojedyncze dokumenty u osób prywatnych, m.in. świadectwa urodzenia.

Na swoje odrodzenie oddział pediatryczny Szpitala Ujazdowskiego musiał czekać do 1964 roku, kiedy to w dawnej Szkole Pielęgniarstwa, przy ul. Koszykowej w Warszawie, uruchomiono Zespół Klinicznych oddziałów Dziecięcych z Polikliniką Dziecięcą. W jego skład

Prof. dr hab. n. med. Anna Jung (ze zbiorów prof. B. Kalickiego)



weszły: Kliniczny Oddział Chirurgii Ogólnej z Pododdziałem Laryngologicznym, Kliniczny Oddział Chorób Wewnętrznych z Pododdziałem Niemowlęcym, Kliniczny Oddział Obserwacyjno–Zakaźny i Poliklinika Dziecięca. Konsultantami Oddziałów byli wybitni polscy pediatrzy, jak profesor Zofia Lejmbach, wieloletnia Kierownik Kliniki Diagnostycznej Szpitala Klinicznego; profesor Jan Kossakowski, pionier chirurgii dziecięcej czy profesor Irena Giżycka, kardiochirurg dziecięcy.

W budynku przy ul. Koszykowej oddział dziecięcy działał przez dekadę, do 1974 roku, kiedy to nastąpiło otwarcie Szpitala Wojskowego przy ul. Szaserów 128 w Warszawie, bezpośredniego spadkobiercy Szpitala Ujazdowskiego. Do nowo powstałego kompleksu na prawobrzeżnej Warszawie przeniósł się również oddział dziecięcy, w 1975 roku przemianowany na Klinikę Chorób Dzieci. Klinika liczyła 55 łóżek, jej kierownikiem został pułkownik dr Jerzy Kansy, zaś pielęgniarką oddziałową Stanisława Kozłowska.

W skład pierwszego zespołu lekarskiego kliniki weszli lekarze zarówno cywilni, jak i wojskowi: Jerzy Zysk, Marian Orłowski, Andrzej Sambor, Władysław Porzybut, Zofia Osiecka, Bogdan Leski, Henryka Szczepańska, a w kolejnych latach także: Krystyna Czerny-Szeradzińska, Maria Zagórska, Wanda Błaszczyk, Józefa Rafińska-Latarska, Stanisława Misztal, Wojciech Podkański, Alina Goszczyk, Bolesław Kalicki czy Anna Kamińska.

W kolejnych latach kliniką kierowali: Stanisława Misztal (1990), Bolesław Kalicki (1990-1991), Anna Jung-Hauska (1991-2014). W roku 1991 klinika zmieniła nazwę na: Klinika Pediatrii, Nefrologii i Alergologii Dziecięcej i pod tą nazwą funkcjonuje do dziś.

Obecnym jej kierownikiem, od 2015 roku, jest Bolesław Kalicki, zaś pielęgniarką oddziałową Marta Łyżwińska. Zespół lekarski tworzą: *konsultanci* – Anna Jung-Hauska, *adiunkci* – Katarzyna Jobs, *asystenci* – Marianna Lichosik, Agnieszka Rustecka, Małgorzata Sopińska, Małgorzata Placzyńska, Joanna Milart; *specjaliści* – Violetta Bochniewska, a także liczne grono *lekarzy w trakcie specjalizacji* – Karolina Cegielska, Anna Mierzejewska, Ilona Mincer-Chojnacka, Agnieszka



Kliniki Pediatrii, Nefrologii i Alergologii Dziecięcej WIM (fot. Joanna Kacik)

Lipińska-Opałka, Anna Wachnicka-Bąk, Agata Wawrzyński, Magda Rakowska, Joanna Kacik, Judyta Mews, Milena Pogonowska, Agata Będzichowska, Błażej Benka i Katarzyna Królikowska.

Klinika, oprócz leczenia małych pacjentów, stara się także, by pobyt dzieci w szpitalu był dla nich jak najmniej odczuwalny. Z dziećmi całodobowo mogą przebywać rodzice, odbywają się regularne zajęcia lekcyjne i plastyczne, a z okazji przeróżnych uroczystości oddział odwiedzany jest przez liczne fundacje i grono osób medialnych.

Wkrótce klinikę czeka nowy rozdział w jej historii, poprzez zaplanowany w najbliższym roku remont, dzięki któremu stanie się jednym z najnowocześniejszych oddziałów pediatrycznych w Polsce.

Oddział dziecięcy Szpitala Ujazdowskiego stanowi największy rozdział historii pediatrii wojskowej. Nie można jednak pominąć także innych oddziałów pediatrycznych w szpitalach wojskowych, do których zalicza się oddział pediatrii w 10. Szpitalu Wojskowym w Bydgoszczy, zlikwidowany w 2015 roku, a także oddział pediatryczny

w 107. Szpitalu Wojskowym w Wałczu, otwarty w 1957 roku, jako pierwszy powojenny oddział pediatrii wojskowej i funkcjonujący do dziś.

Tegoroczny jubileusz, stanowi doskonały pretekst do wspomnień o 90 wspólnych latach pediatrii i medycyny wojskowej. Historii niejednokrotnie zapomnianej i pomijanej, a wartej przekazania potomnym, zwłaszcza, że z powodu wojennej zawieruchy i późniejszych trudnych lat, zachowały się po nich jedynie szczątkowe ślady.

Źródła:

- „Lekarz Wojskowy” Nr 5 Tom IX Warszawa, maj 1927;
- Augustynowicz D., „50 lat Szpitala Wojskowego na Szaserów”, WIM 2014;
- „Ujazdów, materiały z sesji naukowej”, Warszawa 1992;
- Rudzki S., „Historia Szpitalnictwa Wojskowego w Polsce”, Warszawa, 1927;
- Kalicki B., prezentacja „Historia Kliniki Pediatrii Nefrologii i Alergologii Dziecięcej”;
- Kąsy J., Jung-Hauska A., Kalicki B., „Działalność Kliniki Chorób Dzieci w latach 1964-1995”, „Lekarz Wojskowy” 1995; 71; supl.3, s.87-90.
- materiały archiwalne Stowarzyszenia Twórców Muzeum Zamku i Szpitala Wojskowego na Ujazdowie;

Lek. Krzysztof KRÓLIKOWSKI, rezydent medycyny rodzinnej w Klinice Geriatrii, Chorób Wewnętrznych i Chorób Metabolicznych SPSK im. prof. W. Orłowskiego CMKP. absolwent WUM. historyk medycyny, prezes Stowarzyszenia Szpital Ujazdowski, członek Okręgowej Izby Lekarskiej w Warszawie, pełnomocnik Prezesa ds. Polskiej Biblioteki Medycznej w Kijowie, były asystent Katedry Historii Medycyny *Collegium Medicum* Uniwersytetu Jagiellońskiego.



Lek. Joanna KACIK, absolwentka WUM, członkini OIL w Warszawie, lekarz rezydent pediatrii w Klinice Pediatrii, Alergologii i Nefrologii Dziecięcej WIM. Członkini Stowarzyszenia Szpital Ujazdowski.



Dr hab. n. med. **Boleśław KALICKI**, absolwent Wydziału Lekarskiego WAM w Łodzi (1980r.) Specjalista chorób dzieci. Od początku lat osiemdziesiątych związany ze szpitalem przy ul. Szaserów, od 2015r. Kierownik Kliniki Pediatrii, Nefrologii i Alergologii Dziecięcej WIM.

Współorganizator licznych konferencji naukowo-szkoleniowych, polskich i międzynarodowych, członek Komitetu Naukowego „Pediatria i Medycyna Rodzinna”, „Klinika Pediatryczna”, redaktor tematyczny – „Pediatria” w „Medycynie wieku rozwojowego”.

Aktywnie działający w wielu towarzystwach na-

ukowych, **Zastępca Przewodniczącego Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego i Sekretarz Komisji Rewizyjnej Zarządu Głównego PTP.**

Autor ponad 300 prac naukowych z dziedziny chorób dzieci, alergologii i pneumonologii oraz zastosowań termografii w medycynie. Autor i współautor polskich i zagranicznych podręczników i monografii. Kierownik specjalizacji kilkudziesięciu lekarzy pediatrów, recenzent 7 obronionych prac doktorskich, recenzent naukowy w kilku pismach polskich i zagranicznych z listy filadelfijskiej.

Przewodniczący Komisji Etycznej Pracowników Naukowych WIM, Sekretarz Rady Naukowej WIM, Członek Komisji Bioetycznej Wojskowych Izb Lekarskich. Konsultant Wojewódzki do spraw pediatrii dla województwa mazowieckiego od 2015 roku.

„*Praemium Honoris Cresovianae*”

dla lekarzy 105. Kresowego Szpitala Wojskowego w Żarach

Miło nam poinformować, że po raz pierwszy w historii w gronie laureatów „*Praemium Honoris Cresovianae*”, czyli najwyższej nagrody Światowego Kongresu Kresowian, znaleźli się lekarzy wojskowi, członkowie WIL. Są one przyznawane corocznie dla osób wybitnie zasłużonych dla propagowania i popularyzowania wiedzy o Kresach Wschodnich RP oraz ludzi oddanych ciągłej walce o prawdę historyczną, w szczególności w odniesieniu do ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich zbrodniarzy z OUN-UPA (Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów-Ukraińska Powstańcza Armia) na dziesiątkach tysięcy polskich obywateli zamieszkujących województwa południowo-wschodnie RP.

Wręczenie tej prestiżowej nagrody odbywa się podczas dorocznego Zjazdu Światowego Kongresu Kresowian i Pielgrzymki Kresowian na Jasną Górę. W niedzielę 2 lipca 2017 r. już po raz 23 setki Kresowian z całej Polski i świata (w tym z Lwowa, Wilna i Grodna) zebrały się przed obrazem Matki

Boskiej Częstochowskiej podczas mszy świętej w intencji ojczyzny i Kresowian. Wśród zebranych nie zabrakło przedstawicieli zawodów medycznych, przybył m.in. prezes Śląskiej Izby Lekarskiej dr n. med. Jacek Kozakiewicz wraz z honorowym poczetem sztandarowym. Wspaniałą homilię wygłosił kapelan środowisk kresowych ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, który podkreślił potrzebę i obowiązek domagania się od Ukrainy zgody na ekshumację tysięcy Polaków bestialsko pomordowanych przez ukraińskich nacjonalistów ze zbrodniczych OUN-UPA; ciała ofiar do chwili obecnej spoczywają w dołach śmierci, bez grobu i znaku krzyża. Zaznaczył również konieczność wywierania nacisku społecznego na polskich polityków, którzy od wielu lat nie robią nic dla przeciwstawiania się obecnej na Ukrainie gloryfikacji zbrodniarzy wojennych i ludobójców narodu polskiego, takich jak Stepan Bandera czy Roman Szuchewycz oraz dewastacji polskich cmentarzy i miejsc pamięci narodowej.

Po zakończeniu nabożeństwa uczestnicy zjazdu zebrali się w dostojnej i pięknej auli przeora Kordeckiego, nie zabrakło tam przedstawicieli polskiego parlamentu i władz samorządowych, ludzi świata nauki i kultury, licznych dziennikarzy oraz Kresowian z całego świata. Uroczystość niezwykle profesjonalnie, a jednocześnie z kresowym humorem, prowadziła redaktor Danuta Skalska z „Lwowskiej Fali” Radia Katowice, którą co niedziela o 9.10 słucha bardzo wielu ludzi zainteresowanych tematyką kresową.

Kulminacyjnym momentem uroczystości było wręczenie „*Praemium Honoris Cresovianae*” – najwyższych nagród Światowego Kongresu Kresowian. Aktu tego szczególnego uhonorowania doko-

nał prezes Jan Skalski, w asyście red. Danuty Skalskiej oraz laureatów z lat poprzednich: prof. Stanisława Nicieji (autor wspaniałych publikacji dotyczących historii Kresów Wschodnich, m.in. książek pt. „Cmentarz Łyczakowski”, „Cmentarz Obrońców Lwowa” czy wspaniałego cyklu „Atlantyda Kresowa”), Marii Mireckiej-Lorys (żołnierz Narodowej Organizacji Wojskowej, znana Działaczka Polonii w USA) i Marcina Hałasia. **Dr dr Krzysztof i Zbigniew Kopocińscy**, lekarze okuliści ze 105. Kresowego Szpitala Wojskowego w Żarach, zostali uhonorowani „za wybitne zasługi w działalności na rzecz przywracania narodowej pamięci o polskich Kresach; ofiarne, wieloletnie zaangażowanie w konsekwentną obronę prawdy historycznej i godne upamiętnienie ludzi Kresów”. Do głównych osiągnięć laureatów na polu „kresowym” należy niewątpliwie zaliczyć opisanie dziejów żarskiej lecznicy wojskowej i wpływu na jej rozwój lekarzy wywodzących się z Kresów Wschodnich oraz wystą-



Nagroda „*Praemium Honoris Cresovianae*” dla dr. n. med. Zbigniewa Kopocińskiego



Nagroda „*Praemium Honoris Cresovianae*” dla dr. n. med. Krzysztofa Kopocińskiego

pienie z wnioskiem i wywalczenie nadania dla tej placówki nazwy wyróżniającej „Kresowy”. 105. Kresowy Szpital Wojskowy w Żarach jest jedyną w historii zarówno cywilnej, jak i wojskowej służby zdrowia placówką, która nosi takie zaszczytne miano. Wśród innych osiągnięć należy wymienić inicjatywę odsłonięcia w Żarach tablicy poświęconej „Sprawiedliwym Ukraińcom”, czyli tym przedstawicielom tej nacji, którzy nie dali się omotać zbrodniczej ideologii OUN-UPA i ryzykując własne życie ratowali Polaków z rąk ukraińskich reżimów. Warto wspomnieć, iż bracia Kopocińscy byli także inicjatorami odsłonięcia na żarskim cmentarzu „Krzyża Wołyńskiego”, będącego symbolicznym miejscem pamięci o dziesiątkach tysięcy rodaków zabitych przez banderowców.

Laureaci „*Praemium Honoris Cresoviane*” od wielu lat są aktywnymi działaczami żarskich organizacji kresowych, które należą do najbardziej aktywnych w naszym kraju: Kresowego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego im. Orłąt Lwowskich (prezes Józef Tar-

niowy), Klubu Tarnopolan Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich (prezes dr n. med. Krzysztof Kopociński, członek Zarządu Głównego TMLiKPW), Stowarzyszenia Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów (prezes oddziału dr n. med. Zbigniew Kopociński).

Aktywność pozazawodowa lekarzy, szczególnie na tak chwalebny polu, buduje pozytywny obraz środowiska w społeczeństwie. Jest to bardzo ważne, szczególnie w kontekście informacji, którymi jesteśmy codziennie bombardowani w środkach masowego przekazu, gdzie kreuje się nieprawdziwy obraz lekarza jako antypatycznego, pazernego osobnika, pozbawionego empatii i skupionego wyłącznie na pomnażaniu swoich środków finansowych. Stąd warto podkreślać wszelkiego rodzaju sukcesy przedstawicieli świata lekarskiego na różnych polach, nie tylko zawodowym.

dr n. med. **Zbigniew KOPOCIŃSKI**
105. Kresowy Szpital Wojskowy z Przychodnią



Stoją od lewej: Krzysztof Kopociński, Danuta Skalska, Jan Skalski, Zbigniew Kopociński (Jasna Góra, 2 lipca 2017 r.)

Światowy Kongres Kresowian

Światowy Kongres Kresowian jest największą platformą zrzeszającą organizacje Polaków z Kresów Wschodnich, mieszkających w Polsce i poza jej granicami. W Polsce są to takie związki jak: Stowarzyszenie Rodzin Osadników Wojskowych i Cywilnych Kresów Wschodnich, Związek Sybiraków, Związek Wypędzonych z Kresów Wschodnich RP, oddziały terenowe Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, oddziały terenowe Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia; a w Wielkiej Brytanii: Ognisko Rodzin Osadników Kresowych, Związek Ziemi Wschodnich RP, Związek Żołnierzy 5 Dywizji Piechoty.¹

Przewodniczącym Kongresu jest Jan Skalski, zaś jego siedziba mieści się w Bytomiu.

Co roku odbywa się Zjazd Światowego Kongresu Kresowian i Pielgrzymki Kresowian na Jasną Górę, w tym roku po raz 23.

Szczegóły o działalności organizacji można znaleźć na stronie internetowej² i na facebooku³.

Kongres przyznaje tytuł *Praemium Honoris Craesovianae*. W tym roku, obok dr. dr. K. i Z. Kopocińskich, otrzymał go Prezes Ruchu Narodowego, poseł Robert Winnicki: „za wybitne zasługi w przywracaniu polskich Kresów narodowej pamięci, kształtowanie patriotycznych postaw młodzieży, obronę prawdy, godności Polski i polskiej racji stanu”⁴.

oprac. red.

¹ https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%9A-wiatowy_Kongres_Kresowian

² <http://www.kresowianie.avx.pl/>

³ <https://www.facebook.com/Kresowianie/>

⁴ <https://ruchnarodowy.net/robert-winnicki-odznaczony-praemium-honoris-craesovianae/>



Plk Feliks Hahn

Niesłabnącym zainteresowaniem czytelniczym cieszą się publikacje dzienników, autobiografii i wspomnień lekarzy wojskowych. Ich wartością jest pamięć, zawsze niedoskonała, lecz przecież zawsze autentyczna. Stanowią znakomite źródło do badania dziejów medycyny wojskowej, stając się potencjalnie niezwykle cennym narzędziem w rękach zawodowego historyka. Dominują wśród nich relacje z okresu II wojny światowej. Zdecydowanie mniej z nich reprezentuje czasy I wojny światowej. W tej grupie do rzadkości należą relacje wspomnieniowe lekarzy ze służby w armii austriackiej.

W 1935 roku ukazał się pamiętnik dr. Feliksa Hahna pt. „Hotel pod wesołym kurkiem: wspomnienia wojenne lekarza”. Jak przyznał sam autor zachętą do napisania książki była lektura Ericha Remarque'a „Na zachodzie bez zmian”, a także Ego-na Kisch'a „Napisz to Kisch”.

I wojna światowa miała charakter pozycyjny, stąd wspomnienia dr. Hahna są wyciszone, niekiedy sprawiają wrażenie relacji z podróży. Poza opisem osobistych doświadczeń przynoszą one wiele informacji dotyczących codziennego

Pułkownik Feliks Hahn (1863-?) lekarz wojskowy, lwowski internista, autor pamiętnika „Hotel pod wesołym kurkiem”

funkcjonowania wojskowej służby zdrowia.

Książka starannie wydana własnym sumptem we Lwowie w dwóch edycjach językowych polskiej i niemieckiej, szybko uległa zapomnieniu. W zapomnienie popadł także jej autor, dr Feliks Hahn. Wydarzenia końca lat 30. i pierwszej połowy lat 40 XX wieku przyniosły kres epoki, w której wyrósł, żył i pracował. Nie zachowały się żadne pamiątki rodzinne i archiwalia osobiste, zniszczone najpierw przez Rosjan w czasie zajęcia Lwowa we wrześniu 1914 roku, a następnie w trakcie II wojny światowej. Przygotowania do reedycji przez Wojskową Izbę Lekarską książki Feliksa Hahna pt. „Hotel pod wesołym kurkiem: wspomnienia wojenne lekarza” stanowią dobrą okazję do przybliżenia sylwetki autora.

Feliks Hahn urodził się 14 maja 1863 roku w wielodzietnej rodzinie żydowskiej. Miał siostrę Emilię i dwóch braci: Bernarda, magistra farmacji i Leopolda, nauczyciela (wszyscy troje zmarli przed II wojną światową). Dzieciństwo spędził w rodzinnym miasteczku Kopyczyńce w powiecie husiatyńskim w Galicji Wschodniej. Uczęszczał do gimnazjum w Tarnopolu. Był bardzo dobrym uczniem. Ośmioklasowe gimnazjum ukończył w 1884 roku z «lokalną celującą», ponadto został wyróżniony tzw. chlubnym świadectwem dojrzałości. W latach 1884-1891 studiował na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Wiedeńskiego, wiodącym ośrodku medycyny europejskiej. Dyplom doktora uzyskał 25 lipca 1891 roku. Staż zawodowy odbył w klinice chirurgicznej we Lwowie, pod opieką znakomych profesorów: Grzegorza Ziembickiego (1848-1915) – prekursora lwowskiej urologii i Ludwika Rydygiera

(1850-1920) – jednego z pionierów nowoczesnej chirurgii.

Życie zawodowe dr. Feliksa Hahna można podzielić na dwa okresy: wojskowy w służbie cesarza Franciszka Józefa i cywilny – lwowski, w Polsce międzywojennej. Służbę w armii austro-węgierskiej rozpoczął 1 kwietnia 1890 roku. Po otrzymaniu dyplomu służył jako lekarz podporucznik w Szpitalu Garnizonowym nr 14 we Lwowie. W listopadzie 1894 roku został zawodowym lekarzem wojska austriackiego i wkrótce awansował na stopień porucznika (Oberarzt). Obowiązki lekarza wojskowego pełnił w różnych jednostkach wojskowych, m.in. w Młodej Bolesław, Stanisławowie, Złoczowie. W 1897 roku poślubił Marię Haskler. Wkrótce na świat przyszła córka Olga (1898), a sześć lat później urodził się syn Otto. W 1897 roku Feliks Hahn osiągnął również stopień kapitana (Regimentsarzt). Zimą 1906 roku odbył kurs sztabowy w Wiedniu, a dwa lata później zdał egzamin na oficera sztabowego. W maju 1912 roku mianowany został majorem (Stabsarzt). Awans na stopień podpułkownika (Oberstabsarzt 2. Klasse) osiągnął podczas I wojny światowej.

Zabójstwo następcy tronu austro-węgierskiego, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, w stolicy Bośni – Sarajewie, 28 czerwca 1914 roku położyło kres belle époque. Dla Feliksa Hahna wydarzenia te oznaczały również początek nowego etapu w jego życiu. Wybuch I wojny światowej zastał go we Lwowie. Po latach moment ten będzie wspominał: „Pełniłem wówczas funkcję zastępcy szefa sanitarnego Komendy Obrony Krajowej we Lwowie. Czuję się przemęczony, gdyż zastępowałem mego zwierzchnika w czasie długotrwałej choroby i cieszyłem się, że z dniem 1 lipca wyjadę służbowo do Brucku

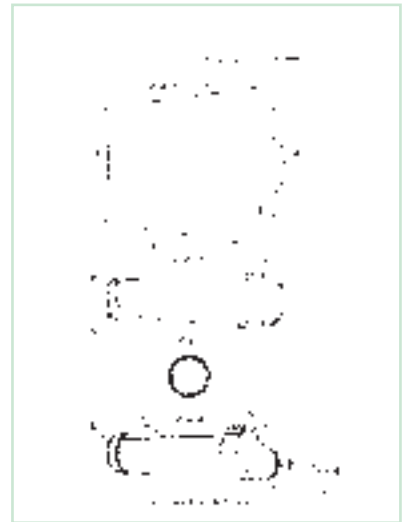
nad Litawą, gdzie odbyć się miał kurs przeszkolenia lekarzy wojskowych, przeznaczonych na dowódców polowych formacji sanitarnych. Odkomenderowanie na kurs oznaczało dla mnie urlop wypoczynkowy, gdyż 4 tygodnie miałem przepędzić na wolnym powietrzu, zamiast urzędować w dusznej kancelarii. Radość moja okazała się jednak przedwczesną, bo w chwili, gdy przedłożyłem dowódcy korpusu wniosek, dotyczący się mego zastępstwa w czasie odkomenderowania, oświadczył mi tenże: – Obecnie uważam odkomenderowanie pana na kurs za bezprzedmiotowe, – a w myśli zapewne dokończył: – gdyż wkrótce wojna będzie pańską mistrzynią. (...) Wierzyłem, podobno zresztą jak wszyscy wówczas, że wojna nowoczesna nie może potrwać dłużej niż kilka tygodni. Z tego względu zabrałem ze sobą jedynie niezbędne rzeczy, obładowałem się natomiast olbrzymią ilością książek medycznych i służbowych."

Od 4 sierpnia 1914 roku do połowy 1916 roku Feliks Hahn był dowódcą kolumny sanitarnej 43. dywizji piechoty. Następnie do końca sierpnia 1917 roku pełnił funkcję dowódcy szpitala polowego nr 1311. Na krótki czas objął stanowisko lekarza naczelnego komendy uzupełnień 35. pułku piechoty w Morawskiej Ostrawie, by pod koniec 1917 roku powrócić na stanowisko dowódcy szpitala polowego nr 1311, najpierw w Rumunii, a następnie w Albanii (do 15 listopada 1918 roku). Za zasługi w dziedzinie chirurgii uhonorowano go m.in. Krzyżem Rycerskim Orderu Franciszka Józefa w 1916 r. oraz Żelaznym Krzyżem II klasy w 1917 r.

Ppor. Feliks Hahn z Albanii przedostał się do Wiednia, a stamtąd dotarł 16 grudnia 1918 roku do Krakowa, gdzie zgłosił się w tamtejszej komendzie wojskowej. Następnie udał się do Lwowa, gdzie został wpisany do ewidencji Wojska Polskiego i oczekiwał na przydział. Na polecenie szefa sanitarnego ministerstwa spraw wojskowych generała Witolda Hordyńskiego na początku 1919



Patent na urządzenie do podtrzymywania członka



roku został skierowany do Żyrardowa, gdzie urządził w budynkach pofabrycznych szpital zapasowy dla 1000 rannych. Dnia 5 maja 1919 roku objął stanowisko kierownika szkoły sanitarnej przy baonie sanitarnym, z czasem zostając komendantem baonu sanitarnego, który miał kilka garnizonów: z początku w Górze Kalwarii, następnie przeniesiony został do Warszawy, stąd do Zegrza, wreszcie do Modlina. W 1920 roku obowiązki lekarza wojskowego pełnił w jednostce wojskowej w Jarosławiu, gdzie był przez kilka miesięcy dowódcą szpitala. Prawdopodobnie ze względu na wiek i związaną z tym małą przydatnością do służby wojskowej 1 maja 1921 roku Feliks Hahn został przeniesiony w stan spoczynku z równoczesnym awansem na stopień pułkownika w Korpusie Lekarskim. Zapisał się w opinii przełożonych jako osoba dobra, pilna, pracowita i sumienna.

Zamieszkał na stałe z rodziną we Lwowie przy ul. Grodeckiej 46, następnie przy ul. Cetnarowskiej 35, a pod koniec lat 30. przy ul. Kadeckiej 7. Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego prowadził prywatną praktykę jako lekarz chorób wewnętrznych, specjalista chorób płuc i serca. Jak informował w ogłoszeniu opublikowanym na łamach „Gazety Porannej” w 1925

roku oferował prześwietlenia rentgenem, leczenie lampą Sollux i lampą kwarcową. Do grona jego pacjentów należał m.in. założyciel Muzeum Żydowskiego we Lwowie Maksymilian Goldstein (1880-1942). Ten bankowiec, znawca ekslibrisów i wytrawny kolekcjoner judaików wydał w 1935 roku wraz z Karolem Dresdnerem książkę „Kultura i sztuka ludu żydowskiego na ziemiach polskich: zbiory Maksymiliana Goldsteina”. Zamieścił w niej charakterystyczną opinię sformułowaną przez doktora Hahna po wizycie w Muzeum Żydowskim, którą warto przytoczyć: „Z zachwytem oglądałem Pańskie zbiory, dotyczące się kultury i sztuki narodu żydowskiego, nie będąc jednak znawcą, pozostawiam ocenę tych przeróżnych ciekawych przedmiotów osobom bardziej powołanym. Natomiast podziwiałem przy tej sposobności Pańską gorliwość w zbieraniu pamiątek żydowskich i ogrom pracy zużytej przy segregowaniu, katalogowaniu itd., a gdy się nad tym zastanawiałem, odkryłem źródło Pańskiej choroby: przepracowanie. Zamiast oceny zbioru daję więc Panu radę lekarską: oddaj Pan wszystko do muzeum i zaniechaj zbierania. Ratuj się Pan, póki czas”.

Doktor Hahn z zapałem łączył pracę zawodową z pracą

Wspomnienia lekarza oficera z okresu I wojny światowej

naukową. Był autorem szeregu artykułów z dziedziny aseptyki i antyseptyki. Publikowanych na łamach m.in. „Przeglądu Lekarskiego”. Przejawiał także spore zainteresowanie w dziedzinie udoskonaleń technicznych. W 1901 roku skonstruował przyrząd do odkażania rąk. Był to rodzaj umywalni, której duży 12 litrowy zbiornik, mający podwójną ścianę wypełnioną izolatorem (np. popiołem), utrzymywał przez długi czas ciepło wody (do 4 godzin). W czasach, kiedy w rzadko którym szpitalu była bieżąca woda z kranu, tym bardziej ciepła, urządzenie to miało duże znaczenie. Dowodem jego „renesansowych” zainteresowań był projekt przyrządu podtrzymującego członka. Opatentował go w 1933 roku.

Feliks Hahn zadbał o należytą edukację swoich dzieci. Córka Olga poszła w ślady ojca. Ukończyła w 1924 roku Wydział Medycyny Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie i praktykowała jako lekarka chorób dziecięcych. Z kolei syn Otto stał się znanym artystą, malarzem awangardowym. Po ukończeniu gimnazjum w Stanisławowie studiował we Lwowie w Państwowej Szkole Przemysłowej na Wydziale Sztuk Zdobniczych u Kazimierza Sichulskiego (1920-1923). W 1923 roku wyjechał do Paryża, gdzie m.in. studiował w Académie Moderne Fernanda Légera. Do

Lwowa powrócił w 1928 roku. Był członkiem Zrzeszenia Artystów Plastyków „Artes”, lwowskiego Związku Artystów Plastyków; w 1937 r. wystawiał swoje prace z grupą „Linia”, w 1939 r. – z „Grupą Lwowską”. Jak stwierdza znawca przedmiotu Ignacy Trybowski, prace Otto Hana nawiązywały do konstrukttywizmu Légera (Montaż, Rowerzyści, Robotnicy). W późniejszych latach tworzył swobodne, dynamiczne kompozycje, wykorzystując w nich elementy świata roślin (Pień drzewa, Liść i oko), a także ekspresjonistyczne i surrealistyczne obrazy o kontrastowych barwach i grubej fakturze. W połowie lat 30., pod wpływem radykalizacji nastrojów politycznych lwowskiej awangardy, tworzył realistyczne prace o tematyce społecznej, malował pejzaże, martwą naturę, kwiaty; nawiązywał w nich do fowizmu, stosował uproszczenie formy i czyste, jasne kolory.

W dwudziestolecie międzywojennym dr Feliks Hahn nie angażował się aktywnie w życie polityczne, społeczne i wyznaniowe. Należał jednak do zdecydowanych zwolenników Józefa Piłsudskiego. Posiadał zdolności językowe. Posługiwał się biegle językiem niemieckim, francuskim, włoskim, rumuńskim i angielskim. Pozwalało mu to publikować wiele prac równoległe w języku polskim i niemieckim.

Na początku II wojny światowej Feliks Hahn trafił do zakładu oo. Bonifratrów w Warszawie (Szpital Jana Bożego), gdzie zmarł. Nie znamy ani dokładnej daty jego śmierci ani miejsca pochówku. Nie są także znane losy jego żony Marii Hahn z d. Haskler. Córka Olga zginęła z rąk Niemców we Lwowie. Z kolei syn Otto w 1941 roku został aresztowany we Lwowie i wysłany do Bełżca. Po drodze wyskoczył z pociągu, postrzelony ukrywał się we Lwowie, gdzie zmarł w skutek odniesionych ran w 1942 roku.

Pamiętnik pułkownika doktora Feliksa Hahna „Hotel pod wesołym



kurkiem: wspomnienia wojenne lekarza” (hahn z niemieckiego znaczy: kurek), mimo iż pisany prawie dwadzieścia lat po zakończeniu działań wojennych, ma unikatową wartość historyczną, przedstawiając codzienną pracę lekarza wojskowego na frontach I Wojny Światowej, sprzęt którym dysponowano i opisując zakres czynności medycznych wykonywanych w jednostkach polowej służby zdrowia. Ze względu na dużą przydatność tego opracowania w kształtowaniu postaw wojskowo-medycznych naszych absolwentów wydziału wojskowo-medycznego, Komisja Historyczna Wojskowej Izby Lekarskiej zwróci się do Rady Lekarskiej naszej Izby o wydanie reprintu pamiętnika doktora Hahna wraz z opracowaniami na jego temat.

Wersja naukowa tego artykułu opracowana wspólnie z dr n. hum. Józefem Malinowskim zostanie zaprezentowana na V Międzynarodowej Konferencji Kresowej „Żydzi na Kresach Wschodnich w XIX i XX wieku”, która odbędzie się tradycyjnie już w Muzeum Górnos Śląskim w Bytomiu 23 i 24 listopada 2017 r.

Kazimierz JANICKI

Wykaz literatury, źródeł i archiwaliów u autora.



Doktor F. Hahn w grupie lekarzy



René Théophile Hyacinthe Laennec

Stetoskop Laenneca

Historia wynalazku najpopularniejszego przyrządu diagnostycznego służącemu nieprzerwanie lekarzom od dwustu lat

Jakość słyszalnych dźwięków przy użyciu tej tutki papierowej, wywołała wielkie zdziwienie badającego i stała się impulsem do stworzenia pierwszego stetoskopu – stetoskopu Laenneca. Słyszając wyraźnie z odległości dźwięki bijącego serca postanowił zbudować lepsze urządzenie niż rulon papieru.

René Théophile Hyacinthe Laennec urodził się 17 lutego 1781 r. Do bycia lekarzem, widząc jego zainteresowanie medycyną namówił go wuj Guillaume François Laennec, który był uniwersyteckim wykładowcą medycyny. Tytuł lekarza René Laennec uzyskał po ukończeniu studiów medycznych w L'École de médecine de Paris (w Paryżu). Przez wiele lat pracował jako lekarz internista szpitala Necker Hôpital. W 1823 r. został profesorem interny na Sorbonie. Był wybitnym specjalistą w zakresie chorób układu oddechowego, ze szczególnym uwzględnieniem gruźlicy zbierającej wówczas obfite żniwo, a także dociekliwym patomorfologiem. Zmarł w wieku 45 lat w dniu 13 sierpnia 1826 r. z powodu gruźlicy, choroby której poświęcił wiele lat pracy badawczej celem poznania, opisu jak i oceny stwierdzanych zmian patomorfologicznych nią powodowanych.

W roku 1819, a więc po trzech latach poszukiwań właściwego materiału i uzyskania dobrego rezonansu, wykorzystując również swoje uzdolnienia muzyczne zbudował i opatentował swój wynalazek. Stetoskop Laenneca to drewniany cylinder o średnicy 2,5 cm i długości 25 cm., składający się z trzech części: usznej i dwuczęściowego rozkręcanego cylindra. Nazwę tego urządzenia wynalazca zaczerpnął

od greckich słów sthetos (klatka piersiowa) oraz skopos (osłuchiwać). Pomimo oddalenia chorego od lekarza uzyskał lepsze parametry słyszalnych dźwięków.

To dzięki Laennecowi następne pokolenia lekarzy, jak i współcześni adepci medycyny uczyli się i uczą się takich pojęć jak: szmer oddechowy, trzeszczenia, rzężenia, świsty, egofonia (wyraz utworzony z dwóch wyrazów greckich: kozy i dźwięku – inaczej kozi bek – objaw występujący w gruźliczym zapaleniu płuc. Nosowe brzmienie samogłoski i wymawianej przez chorego, przypomina kozi bek).

Jak zwykle bywa, nowość zmieniająca przyjęte powszechnie metody badania nie znalazła w początkowym okresie uznania środowiska lekarskiego. Sceptyczne nastawienie ówczesnych autorytetów lekarskich nie zniechęciło Laenneca do popularyzacji swojego wynalazku. Niechęć środowiska do nowej, pośredniej metody diagnostycznej jakim było badanie stetoskopem, została przełamana wraz z wydaniem w 1819 r. przez wynalazcę podręcznika dotyczącego badania z zastosowaniem osłuchiwania pośredniego i jego znaczenia diagnostycznego w rozpoznawaniu chorób płuc i serca „De l'auscultation médiate, ou Traité du diagnostic des maladies des poumons et du coeur”.

Publikacja ta stanowi po dzień dzisiejszy klasykę literatury medycznej.

Być może, że ów wynalazek oddalając chorego od bezpośredniego kontaktu z lekarzem, torował również drogę dla nowych norm etycznych dotyczących badań lekarskich obowiązujących aktualnie.

W ubiegłym roku zupełnie niepostrzeżenie minęła dwusetna rocznica wynalazku, jednego z najbardziej powszechnie używanego w medycynie przyrządu diagnostycznego jakim jest stetoskop (potocznie – słuchawka lekarska).

Wynalazek ten zmienił stosowaną od wieków metodę bezpośredniego osłuchiwania płuc i serca na metodę osłuchiwania pośredniego, umożliwiającego w wielu przypadkach szybką i poprawną diagnozę. Stetoskop wyeliminował kłopotliwy, wstydlivy, zbyt intymny jak i przykry – szczególnie dla wynalazcy – sposób badania bezpośredniego osłuchiwania chorych, zważywszy na ówczesny niski poziom higieny osobistej. Koledzy wynalazcy stetoskopu, lekarze znając jego wewnętrzny opór psychiczny co do bezpośredniego osłuchiwania pacjentek, złośliwie kierowali do niego chore o obfitych kształtach z dużym biustem.

W trakcie jednego badania w 1816 r., chorej oddziału chorób wewnętrznych szpitala Necker Hôpital w Paryżu, zdesperowany, wówczas 35 letni lekarz francuski René Théophile Hyacinthe Laennec chwycił leżący na stole arkusz papieru i zwinąwszy go w rulon przystąpił do osłuchiwania serca i klatki piersiowej badanej.

Stetoskop Laenneca

Wraz z wynalazkiem Rene Laennec dał pokoleniom lekarzy również opis metody badania, jakim jest osłuchiwanie pośrednie wraz z pogłębioną, nowoczesną interpretacją słyszanych dźwięków z głębi ciała badanego.

Stetoskop Laenneca od czasu wynalezienia prototypu (cylindra papierowego) do chwili obecnej przeszedł wraz z postępem technologicznym wiele metamorfoz, poprzez: stetoskopy dwuuszne, dwu lub jedno przewodowe o różnych kształtach głowic pozwalających na wzmocnienie tonów niskich czy wysokich, a wykorzystując nowe materiały i technologie – do stetoskopu elektronicznego z automatyczną interpretacją rejestrowanych dźwięków.

W ocenie piszącego deprecjonowanie w pewnych okresach, zwłaszcza przełomu wieków XX i XXI znaczenia badania jakim jest osłuchiwanie i zastępowanie lekarza w analizie i ocenie klinicznej zmian osłuchowych, które powinien on dokonać w oparciu o swoje doświadczenie i wiedzę, urządzeniem elektronicznym, można uznać za uchybienie „wiedzy medycznej”.

Pomimo upływu dwóch stuleci, idea wynalazku Laenneca jest nadal aktualna i umożliwiła skonstruowanie

współczesnego powszechnie używanego stetoskopu diagnostycznego, pozwalającego w wielu przypadkach na szybką diagnozę lub właściwe ukierunkowanie badań celem ustalenia rozpoznania choroby.

Zdaniem piszącego nie można pominąć również funkcji reprezentacyjnej i symbolicznej jaką pełni stetoskop dumnie noszony na szyi zarówno studenta, lekarza czy profesora medycyny.

Aktualnie powszechnie używany stetoskop składający się z głowicy, pojedynczego rozdzwajającego się w kształcie litery Y przewodu słuchowego spełniającego rolę liry wraz z metalowymi rurkami zakończonymi oliwkami dousznymi, wyprodukowany ze specjalnych materiałów został opracowany i wprowadzony do użytku w 1964 r. przez dr. Dawida Littmana. Do chwili obecnej właśnie ten model bez modyfikacji wizerunkowej i technologicznej, poza opracowanymi wersjami specjalistycznymi: kardiologiczną, anestezyjologiczną, pediatriczną czy internistyczną uznawany jest za najlepszy stetoskop.

PS.

Używane szeroko w praktyce lekarskiej stetoskopy, jak wykazują przeprowadzone badania bakterio-



Stetoskop Laenneca

logiczne, mogą być źródłem niebezpiecznych zakażeń. W 50% przebadanych stetoskopów stwierdzono obecność wielu patogennych bakterii, w tym gronkowca złocistego.

Stwierdzając, że w codziennej praktyce lekarz odkażający stetoskop przed kolejnym badaniem to rzadkość, przypominam, że dezynfekcja zwłaszcza głowicy stetoskopu to czynność obowiązkowa. Chrońmy naszych pacjentów i siebie przed potencjalnie groźnymi infekcjami.

Janusz WASILEWSKI

Wykaz literatury u autora.

foto: [http://wyborcza.](http://wyborcza.pl/51,75399,19637169.html)

[pl/51,75399,19637169.html](http://wyborcza.pl/51,75399,19637169.html)

Zachowajmy Ich w naszej pamięci!

Śp.

lek. Mieczysław KAMIŃSKI

22.12.1951 r. – 8 .01.2017 r.

Śp.

lek. dent. Jerzy KONOPACKI

9.03.1960 r. – 1.04.2017 r.

Śp.

dr n. med. Andrzej MARSZAŁEK

15.04.1962 r. – 21.07.2017 r.

Śp.

lek. Andrzej SZANIAWSKI

3.03.1943 r. – 27.07.2017 r.



Na kanwie książki Wiesława Jędrzejczaka i Justyny Wojteczek, „Pozytywista do szpiku kości”, wyd. Studio Emka, Warszawa 2017 r.

Naprzód „Marines”!

nych dokumentach. Był Sztab Generalny Wojska Polskiego, Kompania Reprezentacyjna Wojska Polskiego, Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego, legitymacja oficera, którą obaj nosiliśmy przy sobie miała nagłówek „Siły Zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. I tyle było tej ludowości. – trochę przydługa dygresja, ale idąc za przykładem profesora „Marinesa” – trzymajmy się faktów!

Aby to życie scharakteryzować krótko, po wojskowemu, należy posłużyć się ukochanym i opanowanym do perfekcji, występem estradowym „Marinesa” o forsowaniu przeszkody wodnej przez pojedynczego żołnierza, opartym na wykładzie ppłk. Zygmunta Siniewicza, pod tym samym tytułem, z Katedry TOiRW (Taktyki Ogólnej i Rodzajów Wojsk) WAM w Łodzi, przy ul. gen. Lucjana Żeligowskiego, Swoją drogą to ciekawe, że osoba patrona tej ulicy nikomu w mieście Łodzi nie przeszkadzała od powojnia, przez okres głębokiej komuny, oczywiście, że nie przeszkadza dzisiaj.

Nasz dzielny „Marines” całe swoje życie forsuje tę mityczną, nieokreśloną, przeszkodę wodną, bez względu na straty w ludziach i sprzęcie, cudem i uporem pokonuje fale, omija rozrywające się pociski artyleryjskie, traci kolegów i współtowarzyszy, cały czas mu się udaje, otrzepuje się z odłamków jak filmowy Rambo, cały czas na powierzchni, niezatapialny, mimo, że cały czas jest widocznym i rozpoznawalnym celem, cały czas prze naprzód, już coraz wyraźniej widzi upragniony drugi brzeg. Dopiero wtedy, coraz wyraźniej, dociera do jego świadomości, że ta rzeka – to Styks!

Naprzód, „Marines”!

Nie jest specjalistą w mówieniu miłych słów.

Ale w razie potrzeby, zawsze pomoże.

Naprzód, „Marines”!

Włodzimierz „Wowka” KUŹMA

Kurs VIII „Ciemniaków”

5 lipca 2017, nad Bugiem

Chcąc scharakteryzować życie „Pozytywisty do szpiku kości” Wiesława Jędrzejczaka, profesora, „Marinesa” z Kursu VIII. „Ciemniaków”, można starać się je scharakteryzować krótko, po wojskowemu. Przecież nasz bohater jest pułkownikiem, teraz już w stanie spoczynku, Wojska Polskiego, chociaż on sam wielokrotnie używa określenia „Ludowego”. Ludowe Wojsko Polskie było jedynie określeniem propagandowym, nie mającym żadnego oparcia w oficjal-

„Pozytywista do szpiku kości” – recenzja

Tydzień temu trafił do mych rąk egzemplarz książki „Wiesław Jędrzejczak. Pozytywista do szpiku kości” autorstwa Justyny Wojteczek, dziennikarki PAP zajmującej się kwestiami opieki zdrowotnej, współtwórczyni i pierwszej redaktor naczelnej „Medical Tribune” – periodyku dla lekarzy. Po przeczytaniu książki, uważam że autorka przeprowadzając wywiad-rzekę z prof. dr. hab. n. med. Wiesławem Jędrzejczakiem intuicyjnie wyczuła konieczność zaistnienia, zwłaszcza dzisiaj, w przestrzeni publicznej tej książki.

W dobie niesprawnego systemu służby zdrowia, znajdującego się

w permanentnej, wieloletniej zapaści przedstawiona postać profesora – naukowca, badacza, lekarza pewnego swojej wiedzy jak wiary w sukces walki z chorobą jest wzorem pozytywnego bojownika walczącego o prawo chorego do leczenia wg nowych światowych, uznawanych aktualnie procedur medycznych, wiernego podstawowej tezie pozytywizmu która głosi, że *jedynie prawdziwą wiedzą jest wiedza naukowa, która może być zdobyta tylko dzięki pozytywnej weryfikacji teorii za pomocą empirycznej metody naukowej.*

Postać profesora jest szczególnie bliska środowisku lekarzy

wojskowych. Dla wielu z nas to: kolega, przyjaciel nie odmawiający pomocy, służący swoją wiedzą i doświadczeniem. Absolwent Wojskowej Akademii Medycznej którą ukończył w 1970 r. *Primus inter pares* wśród społeczności „wamowskiej”.

Książka ta w sposób niekonwencjonalny, przybliży znanego mi od wielu lat profesora Wiesława Jędrzejczaka, wybitnego specjalistę w dziedzinach: chorób wewnętrznych, hematologii, onkologii klinicznej, transplantologii klinicznej. Profesor kieruje obecnie Katedrą i Kliniką Hematologii, Onkologii i Chorób Wewnętrznych Centralnego Szpitala

Klinicznego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Pełni również obowiązki krajowego konsultanta w dziedzinie hematologii. Jest pułkownikiem w stanie spoczynku. W 1982 roku odkrył chorobę braku cytokiny krwiotwórczej. W 1984 roku, wraz z zespołem lekarzy z Wojskowej Akademii Medycznej, przeprowadził pierwszy w Polsce udany przeszczep szpiku kostnego od dawcy rodzinnego.

Niestrudzony badacz o genialnym umyśle wyprzedzającym epokę, w której przyszło mu żyć, z pragnieniem by polska medycyna mogła dorównywać standardom medycyny zachodniej w leczeniu chorób nowotworowych krwi.

W książce profesor ciekawie, barwnie i zajmująco w sposób zrozumiały dla każdego czytelnika opowiada o medycynie, a także o środowiskach, z którymi współpracował w przeszłości, jak i pracuje aktualnie.

W publikacji autorka tworzy portret ciepłego, życzliwego, błyskotliwego, pełnego pasji człowieka, którego dewizą życiową jest stała walka o uznanie słuszności stosowania nowatorskich metod leczniczych, opartych na gruntownej wiedzy, pomimo wszelkich przeciwności losu i ponoszonych dotkliwych kosztów osobistych.

Z książki dowiadujemy się, że nie złamały profesora, występujące w polskich środowiskach naukowych: zazdrość, nienawiść, małostkowość, wręcz podłość, nasilone zwłaszcza w okresach, gdy jego naukowe osiągnięcia cytował cały świat lekarski.

Waleczną osobowość profesora trafnie określa nadany mu w okresie studiów w WAM przydomek „Marines”.

Zagłębiając się w książkę poznajemy przemijający czas, kolejne etapy kariery, bolesne ale także szczęśliwe zwroty życiowe, przyjemności

i przykre doznania dnia codziennego naszego bohatera. Ten swoisty wywiad, to tocząca się opowieść o mądrym, wrażliwym człowieku, humaniście idącym wytyczoną przez siebie drogą.

To że profesor nie ma w sobie fałszywej skromności i wie ile jest wart oraz jak potrafi o tym mówić jest naturalnie piękne, prawdziwe i wielokrotnie uzasadnione jego dokonaniem.

Lektura ta uświadamia nam wartość życia i możliwą granicę walki o jego zachowanie w przypadku choroby nowotworowej.

W dzisiejszych trudnych czasach, odhumanizowanym świecie książka ta pozwala uwierzyć czytelnikowi, że dzięki takim ludziom jak Profesor, chory – którego dobro jest najwyższym prawem – ma możliwość pokonania choroby. Gorąco zachęcam do przeczytania tej świetnej publikacji.

Janusz WASILEWSKI

„Choroby zmieniają świat” – recenzja

Disease Selection: The Way Disease Changed the World (Selekcja chorobowa. Choroby zmieniają świat).

Opracowanie zespołowe pod redakcją Rogera Webbera
Wydawca CABI, Boston, MA, USA. Stron 192.

Rok wydania 2015

ISBN-13: 978-1780646824;
ISBN-10 1780646828.

W porównaniu z autorami podejmującymi podobną tematykę, Webber skoncentrował

się na wpływie chorób na selekcję i ewolucję organizmów wyższych łącznie z człowiekiem. Selekcja z ewolucją działają paralelnie a niekiedy przeciwstawnie, ale zawsze wysoce skutecznie.

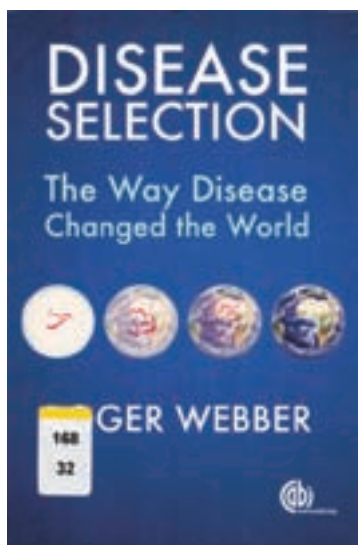
Książka rozpoczyna się krótkim przeglądem teorii pochodzenia życia na Ziemi, poczynając od najbarziej prymitywnych form, jakimi są archea i bakterie. W rozdziale pierwszym mowa jest o rozwoju sposobów rozmnażania się i jego wpływie na przeżywalność gatunków. W następnych rozdziałach omówiono znaczenie

chorób w ewolucji wyższych form życia. Historia tej ewolucji najlepiej poznana jest na kontynencie afrykańskim. W minionych epokach takie choroby jak: oспа, dżuma, grypa zabijały tam znaczny odsetek populacji człowieka. Do dzisiaj na tym kontynencie występuje unikalne zróżnicowanie czynników infekcyjnych. Wielowiekowy kontakt populacji człowieka z czynnikami infekcyjnymi tych chorób doprowadził do pewnej równowagi między selekcją a nabytą odpornością dziedziczną człowieka.

Gdy choroby te zostały zawleczone przez Europejczyków do krajów Nowego Świata tamtejsza ludność była wysoce podatna na zakażenia się nimi. Stopniowo, podobnie jak w Afryce, odporność populacji zaczęła narastać i obecnie zachorowalność na te choroby nie jest większa niż w krajach Starego Świata. W dalszych rozdziałach książki przedstawiono skutki działalności i zachowań człowieka (wojny, sposoby odżywiania się, zmiany klimatu, migracje a nawet zdrowotność zwierząt domowych).

Książka jest przejrzyste napisana dla czytelnika przygotowanego. Autor osiągnął sukces w ambitnym celu opisu ewolucji organizmów z podkreśleniem wpływu selekcji, jaką dokonują choroby w populacjach organizmów wyższych, z podkreśleniem populacji ludzkiego gatunku.

Jerzy MIERZEJEWSKI



Dziewczyny lubią brąz...?

Niekoniecznie; te, za które trzymałyśmy kciuki wołały złoto i srebro.

Zakończyły się XIII Mistrzostwa Polski Lekarzy w Pływaniu – Dębica 20-22.04.2017 r. Nie zawiedli, jak zwykle, organizatorzy – niezmordowani pasjonaci pływania: dr Janusz Bieniasz i dr Leszek Ciepiela. Wystartowało 60 pływaków obu płci z 17 okręgowych izb lekarskich, w tym jednoosobowy „team” ze Szwecji – dr Jacek Kobosko.

W tym roku Wojskową Izbę Lekarską reprezentowała płeć piękna: pani Monika Winnicka w kat A (25-35 lat) i pani Emilia Sopolińska w kat B (35-45 lat). Obie świetnie się spisały i w sumie wywalczyły 16 medali, w tym 3 złote p. Emilii. Startowały na większości dystansów, odpuszczając sobie styl klasyczny (a to akurat mój ulubiony).

EMILIA SOPOLIŃSKA – 3 złote medale i tytuły Mistrzyni Polski Lekarzy w kat. B: 50 m i 100 m

stylem grzbietowym oraz 200 m stylem zmiennym, 5 medali srebrnych: 50 m, 100 m, 200 m, 400 m i 800 m stylem dowolnym (na tym ostatnim dystansie do złota zabrakło 59 setnych sekundy, wygrała Danuta Ziarko z OIL Katowice).

MONIKA WNNICKA – 6 medali srebrnych i tytuły wicemistrzyni Polski Lekarzy na dystansach: 100 m, 200 m, 400 m, 800 m stylem dowolnym, 50 m stylem motylkowym i 100 m stylem grzbietowym; 2 medale brązowe: 50 m stylem dowolnym i 50 m stylem grzbietowym.

W klasyfikacji **OPEN** na najlepszą zawodniczkę mistrzostw decyduje suma punktów za 4 najlepsze starty, **Monika Winnicka zajęła 2. miejsce, a Emilia Sopolińska była 8.** (sześć najlepszych zawodniczek otrzymuje puchary od organizatorów, ufundowane przez sponsorów mistrzostw i władze miasta).



I miejsce – Magdalena Drab (w środku), II miejsce – Monika Winnicka (po lewej), III miejsce – Krzykowska (po prawej)

Klasyfikacja generalna okręgowych izb lekarskich: na 17 zespołów, skromna 2-osobowa reprezentacja Wojskowej Izby Lekarskiej zajęła 11 miejsce, wyprzedzając drużyny z Torunia, Szwecji, Kielc, Tarnowa, Częstochowy i Bydgoszczy. Zwyciężyła ekipa z **Lublina**.

Ze sportowym pozdrowieniem i gratulacjami dla naszych medalistów.

Krzysztof KAWECKI
Przewodniczący KSIR WIL



Nazywam się **Monika Winnicka**, obecnie jestem lekarzem stażystą w Wojskowym Instytucie Medycznym w Warszawie. W 2016 roku ukończyłam Wydział Wojskowo-Lekarski UM w Łodzi i jak łatwo obliczyć moja przygoda z wojskiem

Monika o sobie...

rozpoczęła się 6 lat temu, ale tym razem nie o wojsku ani nie o medycynie... tylko o pływaniu, które towarzyszyło mi od najmłodszych lat i jest moja największą pasją.

Jednak zacznijmy od początku. Urodziłam się i wychowywałam w Żarach, koło niemieckiej granicy. Pierwszy raz na basen poszłam w wieku 7 lat – to była miłość od pierwszego wejrzenia. Pływanie spodobało mi się tak bardzo, że dwa razy w tygodniu jeździłam do szkoły pływackiej do oddalonego o 70 km Gubina. Szybko okazało się, że karta pływacka i żółty czeppek to niejedyne sukcesy, jakie udało mi się osiągnąć. Wielokrotnie podczas nauki w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum startowałam w zawodach pływackich, w których zdobywałam tytuły zarówno w kla-



syfikacji drużynowej jak i indywidualnej. Ponieważ byłam uzależniona od pływania postanowiłam resztkę

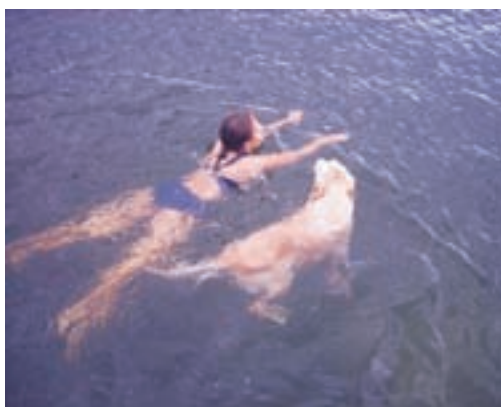
Sylwetki lekarzy

wolnego czasu przeznaczyć na działalność w WOPR, w głębi duszy żałując, że w moim rodzimym mieście nie ma profesjonalnego klubu pływackiego. Wraz z wiekiem zrozumiałam, że bez wykwalifikowanego trenera mogę być bardzo dobra, ale nie najlepsza. Mimo lekkiej goryczy w sercu nie zniechęciłam się do sportu. Po ukończeniu liceum postanowiłam rozpocząć germanistykę na Uniwersytecie Wrocławskim oraz wychowanie fizyczne na Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Tam rozkwitła jeszcze bardziej moja pasja do sportu, sporadycznie udawało mi się brać udział w zawodach triathlonowych jednak zawsze pływanie stawiałam na pierwszym miejscu.

Życiowy zwrot przyniosła wiadomość o chorobie mojej kuzynki. Moje zaangażowanie w opiekę nad nią uzmysłowiły mi, że właśnie w taki sposób chciałabym pomagać ludziom. Postanowiłam dostać się na

medycynę, jednak nie wyobrażałam sobie rezygnacji ze sportu, dlatego wybrałam kierunek wojsko-lekarski. Na pierwszych latach medycyny nauki było wiele.

Musiałam się zadowolić rzadkim, ale regularnym uczęszczaniem na sekcję pływacką. W marcu 2014 roku udało mi się jednak wystartować w pierwszej edycji nocnego maratonu pływackiego „Otyliada” i wtedy przeplłynęłam 30 km ustanawiając tym samym nowy rekord Polski. W następnym roku zdoła-



łam poprawić wynik o 2 km i wtedy stwierdziłam, że pływanie długodystansowe sprawia mi całkiem sporą (w przenośni i dosłownie) frajdę. W ubiegłe wakacje wystartowałam w 24-godzinnych Ogólnopolskim Maratonie Pływackim a także przeplłynęłam Zatokę Pucką z Pucka do Chałup. Nie sposób nie wspomnieć również o ostatnich, marcowych Ogólnopolskich Zawodach Lekarzy w Dębicy, gdzie startowałam z zawodowymi pływaczami, a mimo to udało mi się zająć 2 miejsce w klasyfikacji ogólnej i przywieźć 8 srebrnych i 2 brązowe medale. Jednak na tym nie koniec. W chwili, kiedy czytacie ten artykuł jestem już po drugiej edycji morskiego maratonu na 9 km i w trakcie przygotowań do IV Otwartych Mistrzostw Warszawy w Pływaniu w Wodach Otwartych i z wielką nadzieją patrzę w przyszłość z głową pełną pomysłów na następne wyzwania!

Monika WINNICKA foto: archiwum **Moniki Winnickiej**

Ogólnopolska Wystawa Fotograficzna Lekarzy pod hasłem „Uchwycone obiektywem lekarza”

W Klubie Lekarza w Łodzi przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się w październiku, tradycyjnie jak co roku, powakacyjna Ogólnopolska Wystawa Fotograficzna Lekarzy tym razem pod hasłem - „Uchwycone obiektywem lekarza” - realizację tego tematu pozostawiamy inwencji oraz wyobraźni lekarzy i lekarzy dentyistów, chcących wziąć udział w Wystawie.

Tegorocznej edycji Wystawy, podobnie jak poprzednim, towarzyszyć będzie konkurs, w którym prace oceni jury złożone z profesjonalistów. Do udziału w Wystawie i Konkursie Fotograficznym zapraszamy Koleżanki i Kolegów nie tylko z łódzkiej OIL, ale ze wszystkich okręgowych izb w Polsce.

W tym roku po raz pierwszy zapraszamy do przesyłania fotografii drogą elektroniczną (wystawa@oil.lodz.pl) lub na nośnikach danych. Pozostawiamy też możliwość nadsyłania zdjęć w wersji papierowej.

Termin dostarczania fotografii upływa **6 października br.**

Wernisaż Wystawy, podczas którego zostaną ogłoszone wyniki Konkursu Fotograficznego odbędzie się 22 października 2017 roku (niedziela) o godz. 17. Wystawa potrwa do 27 października br.

Prosimy o zapoznanie się z regulaminem, który określa warunki przystąpienia do Konkursu Fotograficznego.

Kontakt:

IWONA SZELEWA

Sekretariat Okręgowej Izby Lekarskiej

tel. (0 42) 683 17 01

V Międzynarodowym Salonie Fotografii Artystycznej Lekarzy „PhotoArtMedica 2017”

Organizatorem salonu jest Okręgowa Izba Lekarska w Częstochowie.

Tematem wiodącym tegorocznej edycji, obok „Tematu wolnego” jest „Natura”. Jury przyzna PhotoArtMedica Grand Prix, 14 medali, nagrody specjalne i wyróżnienia. Każdy z uczestników otrzyma Dyplom Uczestnictwa oraz katalog Salonu PhotoArtMedica 2017, w którym znajdą się nie tylko nagrodzone fotografie ale również po jednej pracy każdego z uczestników. Każdy z uczestników otrzyma również pamiątkową przypinkę PhotoArtMedica. Przewidywane są również nagrody rzeczowe od naszych Partnerów – Towarzystwa Ubezpieczeń INTER Polska oraz OLYMPUSA.

Salon PhotoArtMedica uzyskał po raz kolejny prestiżowe auspicje FIAP – Międzynarodowej Federacji Sztuki Fotograficznej, a także Patronat Fotoklubu Rzeczypospolitej Polskiej. Patronat Honorowy nad Salonem objęli Prezes Naczelnej Rady Lekarskiej dr n. med. Maciej Hamankiewicz oraz Prezydent Miasta Częstochowa Krzysztof Matyjaszczyk.

Zachęcamy Państwa również do śledzenia galerii fotografii na facebook'u i instagramie, gdzie zamieszczane są sukcesywne fotografie wszystkich uczestników dotychczasowych edycji PhotoArtMedica oraz bieżące informacje.

Zapraszamy serdecznie do udziału w tegorocznej edycji PhotoArtMedica. Zgłoszenia do **23 września 2017 r.**

dr n. med. **Krzysztof MUSKALSKI**, AFIAP, AFRP, ZPAF

Okręgowa Izba Lekarska w Częstochowie

Przewodniczący Salonów PhotoArtMedica

pam@photoartmedica.com, www.photoartmedica.pl



VII KONGRES POLSKIEGO TOWARZYSTWA LIPIDOLOGICZNEGO

WARSZAWA, 8–9 grudnia 2017 r.

MIEJSCE

WARSZAWA, Sound Garden Hotel, ul. Żwirki i Wigury 18

KIEROWNIK NAUKOWY

prof. dr hab. Maciej Banach

ORGANIZATOR

Wydawnictwo Termedia

PARTNERSTWO MERYTORYCZNE I NADZÓR NAUKOWY

Polskie Towarzystwo Lipidologiczne

UCZESTNICY KONFERENCJI OTRZYMĄ PUNKTY EDUKACYJNE

WIĘCEJ INFORMACJI NA WWW.TERMEDIA.PL

BURO ORGANIZACYJNE

Wydawnictwo Termedia
ul. Kleeberga 2, 61-605 Poznań



tel./faks. +48 61 656 22 00
szkolenia@termedia.pl
www.termedia.pl



BEZPŁATNE KURSY DOSKONALĄCE

Tematyka kursów:

- Najważniejsze praktyczne problemy z ortopedii dziecięcej stanowiące trudności diagnostyczne dla lekarzy pierwszego kontaktu
- Antybiotykoterapia empiryczna i celowa w zakażeniach układu oddechowego oraz problemy diagnostyki i interpretacji wyników badań mikrobiologicznych
- Aktualne zagadnienia z hematologii, nowotworów złośliwych skóry oraz badań przesiewowych raka jajnika
- Diagnostyka zapaleń stawów

Uczestnikom zapewniamy:

- dyplom ukończenia kursu
- możliwość uzyskania punktów edukacyjnych
- catering oraz przerwy kawowe
- zwrot kosztów dojazdu i nocleg dla osób spoza Lublina
- wykwalifikowaną kadrę nauczycieli akademickich
- wykorzystanie specjalistycznej aparatury oraz sprzętu medycznego
- zajęcia wyłącznie w weekendy

KONTAKT

Uniwersytet Medyczny w Lublinie
Al. Racławickie 1
20-059 Lublin
II piętro, pok. 235,
tel. 81 448-52-97

www.umlub.pl

Projekt pn. „**Wysokie kwalifikacje Lekarzy** - program kursów doskonalących Uniwersytetu Medycznego w Lublinie”

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020, Oś priorytetowa V, Wsparcie dla obszaru zdrowia, Działanie 5.4 Kompetencje zawodowe i kwalifikacje kadr medycznych